

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Szał wściekłości Sowieców przeciw Litwie i Polsce. Polska oraz Anglja miały wywołać przewrót w Kownie, aby sparaliżować wpływy bolszewickie.

Warszawa, 28 grudnia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wskutek rozstrzelania czterech komunistów litewskich moskiewskie „Izwiestja” ogłosiły ostry artykuł przeciwko Litwie, przypominający jej zasługi sowieckie około ugruntowania niepodległości litewskiej i stwierdzający, że wobec rozstrzelania komunistów dalsze układy sowiecko-litewskie mogą natrafić na nieprzezwyciężone trudności.

FURJA BOLSZEWICKA.

Moskwa, 28 grudnia.

Agencja Wschodnia.

W związku z wczorajszym rozstrzelaniem czterech komunistów w Kownie Komintern wydał gwałtowną odezwę do robotników i włościan całego świata, w której twierdzi, iż przewrót z dnia 17-go grudnia na Litwie wywołany był przez Anglję i Polskę, których głównym celem politycznym jest okrajenie Sowieców sze regiem państw od Bałtyku po morze Czarne i stworzenie w ten sposób jednolitego frontu przeciwsowieckiego na zachodnich granicach Unji sowieckiej. — Przeciwpolskie wystąpienie prof. Waldemarasa jest tylko mydleniem oczu społeczeństwa litewskiego, albowiem „faszystowska Litwa połączy się z faszystowską Polską”.

Rząd polski od chwili zawarcia przez poprzedni litewski rząd socjal-demokratyczny paktu gwarancyjnego z Rosją sowiecką, rozpoczął wyraźną politykę, zmierzającą do unicestwienia wpływów sowieckich w Kownie. W końcu odezwa zapowiada nową falę białego teroru, któ-

rego początkiem jest wczorajsza śmierć czterech komunistów w Kownie.

SANACJA KOWIENSKA.

Kowno, 28 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Organ Smetony i Waldemarasa nacjonalistyczny „Lietuwis” pisze o obecnym rządzie litewskim, że jest on rządem sanacji moralnej państwa i społeczeństwa

litewskiego, który nie dopuści do podobnego zabagnienia stosunków, jakie nastąpiło za rządów chrześcijańskiej demokracji lub socjalnej demokracji.

SEJM OBRADUJE.

Kowno, 28 grudnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział ludowcy, socjal-demokraci i mniej-

szości narodowe. Przedmiotem obrad sejmowych jest budżet.

LOS SEJMU.

Kowno, 28 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Echo” komunikuje, że rokowania frakcyj rządowych z ludowcami o przystąpienie ich do koalicji rządowej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i zostały wstrzymane.

W związku z tem w litewskich kołach politycznych mówią o mającym nastąpić rozwiązaniu sejmu. Z drugiej strony kolportowana jest pogłoska, że sejm będzie kontynuował swoją działalność i że rozwiązanie jego nie jest przewidziane.

W związku z wszystkimi temi pogłoskami „Echo” konkluduje, że los sejmu nie jest ostatecznie wyjaśniony.

Chmury nad kwitnącą Ameryką. Interwencja zbrojna St. Zjednoczonych w Nicaragu. Konflikt z Meksykiem zaostrza się.

Nowy Jork, 28 grudnia.

Agencja Wschodnia.

Wysłany na czele ekspedycji wojskowej admirał Latimer nadesłał z Nikaragui do amerykańskiego urzędu marynarki telegram, w którym donosi, iż wojska prezydenta Diaz zostały rozbite nad laguną Las Perlas przez przywódcę oddziałów powstańczych, dr. Sagazego.

W dalszym ciągu telegram podaje, iż oddziały prezydenta Diaz, pozostawiając zabitych i rannych, cofają się w głąb kraju. Prezydent Diaz motywuje swój rozkaz cofania się chęcią uniknięcia większych strat w materiale ludzkim.

Admirał Latimer zarządził rozbrojenie wszystkich oddziałów wojskowych, które znajdują się w pasie neutralnym. Całe wschodnie wybrzeże Nikaragui, nad morzem Karaibskim, uznane być ma za obszar neutralny.

(Wiadomość powyższa, potwierdzająca fakt wkroczenia zbrojnego Stanów Zjednoczonych na obszar Nikaragui, dowodzi o zaostrzeniu się stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. — Tło wojny domowej w Nikaragua przedstawia się w ten sposób, iż Meksyk nie godzi się na plan Stanów Zjednoczonych, zmierzający w kierunku budowy przez nie nowego kanału w Nikaragua, niezbędne Stanom Zjednoczonym ze względów ekonomicznych. Ponieważ Stany Zjednoczone sprzymierzyły się z prezydentem Diazem, przywódcą konserwatystów, Meksyk pchnął do rewolucji przy-

wódcę liberalistów, dr. Sagazego. — Przyp. Red.)

OPINIA KONGRESMANÓW.

Waszyngton, 28 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kilku członków kongresu wyraziło za patrywanie, że wylądowanie amerykańskich wojsk morskich na wybrzeżu Nikaragui pociągnie za sobą dla rządu Stanów Zjednoczonych bardzo poważne trudności.

Skandaliczna afera na G. Śląsku w rękach prokuratora Lukaschek wezwany do Berlina.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Katowice, 27 grudnia.

Afera szpiegowska d-ra Lukaschka zo stała dzięki wysiłkom polskich władz bez pieczeństwa ostatecznie zlikwidowana.

Trzech głównych agentów d-ra Lukaschka siedzi pod kluczem. Sam skom-

REWOLUCJA W BRAZYLII.

Buenos Aires, 28 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień dziennika „La Nation” ruch rewolucyjny w Brazylii rozszerza się. W pobliżu Sanboria w stanie Rio Grande de Sul kolumna wojsk rządowych została rozbita przez powstańców. Wielu wiernych rządowi oficerów zostało zabitych. Część garnizonu San-Pedrito przeszła podobno na stronę powstańców.

promitowany Lukaschek, wezwany przez władze niemieckie, wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina i jak twierdzą wtajemniczeni, więcej do Polski nie wróci. Całą zakończoną sprawę szpiegowską skierowano do prokuratora.

Znamienny wyrok w Niemczech. Sąd rehabilituje gen. Luetwitza i Bischoffa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 27 grudnia.

Przed sądem w Berlinie odbyła się rozprawa, w której w roli powoda znaleźli się znani z monarchistycznego putschu Kappa generałowie Lütwitz i Bischoff, zaś w roli pozwanej — ministerstwo Reichswchry. Obaj generałowie skazani za udział w akcji wywrotowej stracili prawo do pobierania gaż oficerskich. W ubiegłym roku po ogłoszeniu amnestii zażądali butni prawników prawnicowego putschu, aby wypłacić im dodatkowo w zwaloryzowanej walucie kwoty od czasu skazania im pensji. Wskutek odmowy ze strony ministerstwa Reichswchry sprawa znalazła się przed sądem. Sąd przychylił się do żądania generałów, uważając iż są one ze stanowiska prawa cywilnego uza-

sadnione. Przeciwno temu ministerstwo Reichswchry wniosło odwołanie.

Komentując ten wyrok, „Vorwaerter” stwierdza, że sądownictwo niemieckie nie zawiodło nadziei pokładanych w niem przez obu skazanych za zdradę stanu generałów.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE KARMELOTÓW W KRAKOWIE.

Kraków, 27 grudnia.

Dokonano tu nowej kradzieży świętokradzkiej w kościele Karmelitów. Z ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej ukradziono 2 sztury pereł, 1 sznur bursztynów i złotą bransoletkę i 2 serca srebrne. Zarządzone śledztwo dotychczas jeszcze nie ujawniło sprawców kradzieży.

Piękna książka
DARMO
przy opłacie całorocznej
prenumeraty za
MOJE PISEMKO
Cena z przesyłką **Zł. 14.-**

Księgarnia
w Warszawie
M. ARCTA
Nowy-Swiat 35

Restauracja „HOTELU MANTEUFFEL”

urządza w dniu 31. XII r. b. Wieczór Sylwestrowy, połączony z wielką
MASKARADA w „Białej Sali”.

Przygrywać będzie znana orkiestra 28 p. Strz. Kaniowskich pod nadzorem
Kapelmistrza por. Lewińskiego, jazz-band, który wykona najnowsze szlagiery,
Wejście na Białą Salę 3 zł.

Panie proszone są o przybycie w maskach, panowie w strojach wieczornych.
Z poważaniem **J. PETRYKOWSKI.**

Pożyczka amerykańska na pomyslnych torach.

Jednak realizacja jej jest jeszcze kwestją czasu.

Amerykanie chcą długotrwałej opcji.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 28 grudnia.

Mimo ciągłe zaprzeczenia min. skarbu, wciąż ukazują się w prasie potwierdzenia informacji o rokowaniach pożyczkowych. Informacje te doczekały się potwierdzenia ze strony tak kompetentnej, jak wicepremier Bartel, który na komisji oświatowej opowiedział o trzech planach, które mu się jednocześnie oświadcza.

Fakt więc prowadzenia rokowań pożyczkowych nie ulega wątpliwości, natomiast faza, w jakiej te rokowania się znajdują, nie wróży szybkiego ich zakończenia w najlepszym zaś razie dojść może do skutku w maju roku przyszłego.

W związku z tem prof. Krzyżanowski który był jednym z najbliższych współpracowników misji Kemmerera, w odczycie, wygłoszonym w Krakowie, oświadczył:

„Trzeba zachować spokój i zimną krew albowiem obecnie jesteśmy posiadaczami jedynie różowych nadziei, zaś ostateczna decyzja zapadnie może nieprędko. Kto wie czy nie dopiero za 6 miesięcy. Jest mowa o sfinalizowaniu dużej pożyczki inwestycyjnej w czerwcu. Zdaje mi się, że akcje należałoby rozłożyć na 2 etapy. Rząd może i powinien w ciągu 6 tygodni wypłacić około 15 milionów, ażeby je przelać w formie pożyczki, udzielonej przez państwo, do kas Banku Polskiego na 2 lata celem zapobieżenia załamaniu się złotego w pierwszym półroczu roku 1927. Drożyzna rośnie, bilans handlowy pogarsza się. Objaw z pewnością przejściowy, ale trzeba być gotowym do rzucenia rezerw w bój. Należy je w tym celu stworzyć, bo obecnie niema dostatecznych. Trzeba je stworzyć zaraz. Bez sta-

bilizacji waluty wszelkie inwestycje są przedwczesne, a nawet szkodliwe. Dopiero po uzyskaniu 15 milionów dolarów na ten cel — ewentualnie pod zastaw monopolu solnego, udzielenie opcji na dalszą dużą pożyczkę jest wskazane. Udzielenie jej z góry za darmo i na dłuższą metę, nie zapewni stałości waluty. Byłoby błędem, którego, mamy nadzieję, rząd uniknie”.

Z powyższych słów prof. Krzyżanowskiego wnosić można, że Amerykanie narazie tylko badają grunt i chcą długotrwałą opcję bez zobowiązań ze swej strony.

Niewątpliwie zaangażowanie się banków amerykańskich na kilka miliardów marek w Niemczech jest powodem tej powściągliwości.

Skutki naszej pobłażliwości, naszej serdeczności, naszej słabości.

Jak uciekali dwaj komuniści z Pawiaka.

Plan był zgóry i dokładnie opracowany.

Warszawa, 28 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Jak dotąd z przeprowadzonego dochodzenia wynika, dwaj zbiegli komuniści Purman i Zdziarski na spacerach, w czasie których ich nie krępowano, uplanowali ucieczkę z najdrobniejszych szczegółami.

Wobec tego, że wszystkich więźniów politycznych, szczególnie komunistów, władze więzienne (wskutek nakazu z góry) dotąd traktowały niezwykle wyrozumiale, patrzono też na ich „kawały” pobłażliwym okiem: nigdy ich nie rewidowano, pozwalano na wszelkie widzenia i wręczania rozmaitych rzeczy bez ścisłej kontroli, nie przeszkadzano w czasie rozmów i t. d.

Korzystając z tego, dwaj zbiegli komuniści Zdziarski i Purman umówili się z odwiedzającymi ich znajomymi, aby dostarczyli im potrzebne do ucieczki rzeczy. To też zniszczono im pół tuzina prześcierań, tyleż ręczników, kilka kilogramów grubego drutu, kilkanaście skówek i t. d.

Drabinkę, po której zbiegli komuniści, robił Purman i na spacerze, w czasie którego nastąpiła ucieczka, miał tę drabinkę pod paltem, gdyż nie obawiał się, że któryś z dozorców więziennych ośmieli się go rewidować. Drabinka ta była zrobiona z czterech prześcierań, wiązanych węzłowo bardzo mocno, tak, iż na niej mogło się utrzymać do czterech ludzi jednocześnie.

Purman po porozumieniu się ze Zdziarskim, który siedział w celi naprzeciwko, po wyjściu na spacer namówił również innych komunistów, z którymi miewał stały niekrępowany kontakt, że otoczą w czasie ucieczki dozorców i będą ich zagadywać, aby odwrócili uwagę od tego, co się dzieje koło muru.

Purman, podszedłszy do ściany, wyjął z pod letniego palta swego ową drabinkę i kilkakrotnie zarzucając, starał się zaczepić kółkiem drucianem o helkę, która stała nad murem więziennym, co mu się wreszcie udało. Następnie, nie tracąc dalej ani sekundy, wbiegł po drabince ze zwinnością kota na mur, a za nim to samo natychmiast zrobił i Zdziarski.

Komuniści będąc już na ulicy Dzielnej, wstępnym czempredzą do czekającego już na nich dużego luksusowego samochodu i nie zatrzymani przez nikogo (w tem miejscu niema nawet posterunku) zbiegli.

Jak twierdzą rzeczoznawcy Purman musiał robić drabinkę w ciągu przynajmniej tygodnia. Jednak niewykluczone jest, że drabinkę tę robili „specjaliści” na ogólnej sali komunistycznej, gdzie dotąd

nie byli krępowani i następnie na spacerze wręczyli ją Purmanowi.

Wersje o tem, że obaj komuniści zbiegli zagranicę, są przedwczesne, gdyż jak twierdzą ludzie doświadczeni w tych sprawach, mogą się oni ukrywać w takich gmachach, dokąd nie ma przystępu ani policja, ani rząd polski...

Przed ogłoszeniem dekretu prasowego.

W obronie wolności słowa.

Warszawa, 28 grudnia.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu z dnia 28 b. m. z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych wysłuchał sprawozdania prezesa Związku o przygotowywanym przez rząd nowym rozporządzeniu, zawierającym ustawę prasową. Wyjaśniano, że ze strony rządu udzielono prezesowi Związku tekstu zamierzonego rozporządzenia,

Po pewnym czasie ucharakteryzowani, za fałszywymi papierami lub nawet do pewnego stopnia oficjalnymi dowodami, mogą oni wyruszyć w tymże luksusowym samochodzie, który na nich czekał koło Pawiaka, w dalszą drogę poza granice państwa.

Celem wydania opinii zawodowej dziennikarskiej oraz, że ogłoszenie rozporządzenia 1-go stycznia nie jest zamierzone. Zarząd Syndykatu postanowił poruczyć komisji złożonej z pp. Debickiego, Bazylewskiego, Erenberga, Grzegorzycy i Olchowicza opracowanie opinii rzeczowej w tej sprawie z uwzględnieniem opinii, które będą nadesłane przez inne syndykaty dziennikarzy.

Tajemnica zbrodni przy ulicy Franciszkańskiej

w Warszawie.

Policja wątpi, iżby to był mord polityczny.

Warszawa, 28 grudnia.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

W uzupełnieniu wiadomości „Łódz. Echo Wiecz.” o zbrodni, dokonanej przy ulicy Franciszkańskiej nr. 5 dowiadujemy się, że w pierwszej chwili tło tej zbrodni, przypisywane zemście ze strony komunistów, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Zamordowany wśród niezwykle tajemniczych okoliczności Judel Oppenheim, którego znaleziono na klatce schodowej, położonego trupem trzema strzałami rewolwerowymi, jak oficjalnie komunikują władze policji politycznej, nigdy przez policję aresztowany za działalność komunistyczną nie był, w rejestrach tej policji również nie figuruje i wogóle policji politycznej znany nie był.

Zbrodnia ma według wszelkich dotychczas zebranych danych, charakter zupełnie inny, a nie polityczny, jak mniemano.

Można przypuszczać, że były to jakieś porachunki osobiste, a w każdym razie zbrodnia jest typowym przestępstwem kryminalnym.

W tym kierunku potoczyło się też dochodzenie, które być może wyświetli zarówno motywy zbrodni, jak i trafi na ślad sprawców.

Stwierdzić wszakże należy, że do tej chwili zbrodnia stanowi dla władz kryminalnych nierozwiązaną jeszcze zagadkę.

Władzom nastęrczą się podejrzenie, że fakt motywowania zbrodni komunizmem bezpośrednio po jej wykryciu przez jakieś osobistość, będącą na miejscu przestępstwa, był świadomy; chciano przypuszczać, że władzom policyjnym sugerować myśl o zemście komunistycznej, a przez to samo skierować dochodzenie na fałszywe tory.

Wkrótce okręty polskie zawiną do Gdyni.

Nasza flota handlowa oczekuje w Cherbourgu ustania burzy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 grudnia.

Zakupione we Francji przez rząd polski okręty handlowe dla państwowego przedsiębiorstwa żegluga przebywają dotychczas w porcie w Cherbourgu. Jak wiadomo — pierwsze trzy okręty z liczby 5 za-

kupionych wyszły z Cherbourga na morze z zamiarem udania się do Gdyni, jeszcze w ubiegłym tygodniu przed świętami. Gwałtowne burze, panujące jednak w tym okresie u wybrzeży francuskich i na morzu Północnym zmusiły je do zawrócenia z drogi i do powrotu do Cherbourga. Stoją

Dwutygodnik
**„Kobieta
 w świecie i w domu”**
 nauczy Cię sztuki wykwiutnego i niekosztownego ubierania się.
 Miesięcznie 1 zł. 30 gr.
 Adm. WARSZAWA, Krak.
 Przedm. 99. Konto P.K.O. Nr. 12.200.

Widzę, że twój mały bardzo dobrze wygląda, jak się to stało? — Zaczęłam stosować przepisy higieniczne z dwutygodnika
„Dziecko i Matka”
 Kwartalnie 2 zł. 70.
 Adm. WARSZAWA, Krak. Przedm. 99.
 Konto P. K. O. nr. 12.900.

one w pełnej gotowości do ponownego wyjścia na morze i czekają tylko na pomyslniejsze warunki atmosferyczne.

Ostatnia depesza, jaką wysłał z Francji komandor Pistel, naczelnik wydziału żegluga w departamencie morskim min. przemysłu i handlu, który przejmując w sto cznach francuskich zakupione okręty — do dyrekcji przedsiębiorstwa, donosi, że okręty wyjadą na morze w 24 godziny po ustaniu „szfornu”. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że wychodzą one w drogę do Gdyni już dzisiaj.

Na widowni politycznej.

(Od wł. korespondenta).

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO.

Powrót wicepremiera Bartla spodziewany jest w dniu 3-go stycznia 1927 r. Dzisiaj powraca z Zakopanego minister Zaleski.

RADA MINISTRÓW.

Posiedzenie Rady Ministrów już w bieżącym roku, z powodu nieobecności ministrów, nie odbędzie się. Zbierze się Rada prawdopodobnie dopiero około 5 stycznia i rozpatrzy między innymi także sprawę dekretów prasowych, jakie będą wydane.

KONDOLENCJA.

Dnia 25 b. m. zaraz po otrzymaniu urzędowej wiadomości o zgonie młokada, udał się do poselstwa japońskiego, celem złożenia kondolencji: pp. w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, jego adju tant generalny, pułk. Zahorski, w imieniu p. marszałka Piłsudskiego, szef gabinetu wojskowego ministra spraw wojskowych pułk. Beck i w zastęp stwie nieobecnego ministra spraw zagranicznych dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Zagr. p. Stefan Przędziński.

SOWIETY O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH.

W moskiewskich urzędowych „Izwiestjach” z dnia 21-go b. m. znajdujemy feljton, podpisany pseudonimem W. Sołskij, pod którym ukrywa się jeden z wybitnych dyplomatów Zw. S. S. R. Znaczną część jego rozważań poświęcona jest ocenie obecnej sytuacji politycznej między Polską a Niemcami. Autor, opierając się na dotychczasowym przebiegu polsko-niemieckich rokowań gospodarczych, oraz na niektórych ważniejszych głosach prasy w tej sprawie, przychodzi ostatecz nie do wniosku następującego:

„Wynika z tego wszystkiego, że rząd niemiecki bynajmniej nie jest skłonny załatwić stosunki polsko-niemieckie, powiedzmy bezpłatnie. Naodwrot zdecydował się on wykorzystać chwilę bieżącą i rezultaty Genewy. Czuje się on widocznie dostatecznie silnym do tego, aby dokonać odpowiedniego nacisku na Polskę i wymusić na niej poważniejsze ustępstwa. Nie trzeba się dziwić polskim dążeniom porozumienia się z Niemcami za wszelką cenę (?). Już przed Genewą było jasne, iż stanowisko Niemiec po Genewie wzmocni się, a sytuacja międzynarodowa Polski, naodwrot, pogorszy się. Po Genewie stało się to jeszcze bardziej widoczne. O ile rządowi polskiemu nie udało się porozumieć z Niemcami przed sesją genewską, o tyle obecnie stara się on wygładzić stosunki w szybszym tempie gdyż wie on dokładnie, że w razie nieporozumień między Polską a Niemcami sprawa losu niemieckich twierdz wschodnich znów będzie rozstrzygana bez jakiegokolwiek udziału rządu polskiego, a więc w konsekwencji nie na jego korzyść. Ta albo inna polityka Polski stanowi w ostatecznym wyniku swym funkcje polityki wielkich państw imperjalistycznych. Ale właśnie rosnący ciągle antagonizm anglo-francuski zmusza rząd polski do coraz to większego precyzowania swej polityki...”

Zbliża się moment zamknięcia bilansu za 1926 rok.

Łódź, 28 grudnia.

Obrachunek za rok 1926 trzeba będzie wkrótce zamknąć. Rok 1926 obfitował w wydarzenia, a jednocześnie był okresem podkreślenia znaczenia życia gospodarczego. Wydanie manifestu gospodarczego nie było przypadkowością, lecz wiązało się logicznie z przebiegiem wydarzeń 1926 roku.

24 b. m. stała się rzecz, nie mająca dotąd precedensu: na słynnej paryskiej giełdzie zjawili się przedstawiciele Skarbu i Banku Francji i oświadczyli gotowość kupna i sprzedaży walut (bez różnicy) po kursie 122,25 za funt st. i 25,19 za dolara.

Należy przypuszczać, że rząd francuski zamierza ustabilizować franka na powyższym poziomie. Skończyłoby się podnoszenie wartości franka, który z 249 za ang. funt w lipcu r. b. stanął na 122,25 za funt st., czyli podniósł się z górą o 50 proc. Nie bez wpływu byłaby tu sprawa bezrobocia. Aczkolwiek na pierwszym miejscu w „Matin” z dnia 24 b. m. czytamy: „Liczby dla pesymistów: według wiadomości oficjalnych w chwili obecnej Francja ma 50,000 bezrobotnych, czyli prawie cyfrę normalną”, to jednak wiemy skądinąd, że obawa przed bezrobociem we Francji jest niezwykle duża. Przyjmując delegację deputowanych socjalistycznych w sprawie bezrobocia, Poincaré oświadczył, że przygotowuje projekt prawa, dotyczący intensyfikacji produkcji narodowej. Projekt obejmuje zwiększenie produkcji zboża, użytkowanie wódospadów, powiększenie wydajności kopalni, intensywna eksploatacja kolonii, etc. Naogół panuje we Francji optymistyczny nastrój, fundowany na zaufaniu do osoby szefa rządu i jego budżetu „kredytu publicznego”. „Umierając, rok 1926 rzucił pod nogi r. 1927 naręcz róż. Nie są one bez kolcy, lecz grunt jest twardy i można pewnie kroczyć naprzód” — pisze jeden z publicystów francuskich o roku 1926.

Niemcy doprowadziły swój organizm gospodarczy przez rok 1926 do wyżyn sprawności. W jednej Anglii kryzys z powodu strajku węglowego wyrządził ogromne straty, ale podobno oczyścił drogę rozwoju na przyszłość. Nawet Sowietka Rosja wykazuje przyrost i to wyłącznie dwóch warstw: burżuazji i włościanstwa, t. j. warstw, będących promotorami liberalizmu.

Aby należycie przeprowadzić polski bilans gospodarczy roku bieżącego i stwierdzić, co w roku tym na polu gospodarczym działo się, przypomnieć trzeba położenie, w którym znajdowaliśmy się rok temu, czyli sporządzić trzeba, mówiąc językiem kupieckim, t. zw. „bilans otwarcia”. Cechy charakterystyczne tego bilansu były następujące: Pod wpływem długotrwałego deficytu budżetu oraz bilansu handlowego złoty zachwiał się i stracił połowę swej wartości w ciągu kilku miesięcy, a ponieważ główne przyczyna załamania się waluty, t. j. niedobór budżetowy, nie była usunięta, dalszy, nieograniczony spadek złotego wydawał się niemiunikniony; równocześnie wycieńczenie siły nabywczej społeczeństwa doszło do ostatecznych granic — bezrobocie przybierało z każdym dniem bardziej zastraszające rozmiary, a co najgorsze, całe społeczeństwo znajdowało się w stanie depresji. Sytuacja komplikowała się przez to, że masy ludności zdawały sobie sprawę z tego, że sytuacja, jak się zdawało bez wyjścia, wywołana została przede wszystkim brakami naszego ustroju wewnątrz-politycznego. Poprawa sytuacji gospodarczej wy-

raża się przede wszystkim w następujących faktach zgodnie z opinią p. A. Rose:

1) Budżet państwa jest od 6 miesięcy nie tylko zrównoważony, lecz dzięki nadwyżce dochodów można było wyrównać deficyt pierwszego półrocza, jak również spłacić połowę pożyczki, załączającej przez państwo w Banku Polskim.

2) Bilans handlowy wykazuje na końcu roku bardzo poważną nadwyżkę wywozową, dzięki której mogliśmy nie tylko spłacić zaległości w walutach obcych, obciążające nas z tytułu deficytu w roku 1925, lecz również bardzo poważne ilości dewiz zebrać w Banku Polskim dla zabezpieczenia złotego.

3) Złoty od 6 miesięcy, mimo bardzo znacznej wzrostu obiegu zupełnie ustabilizowany, przyczem jego obecny kurs dostosowany jest ściśle do istotnych potrzeb państwa; przy kursie 9 zł. za 1 dolara wewnętrzna siła nabywcza zło-

tego jest mianowicie nieznacznie wyższa od zewnętrznej, dzięki czemu przemysł korzysta równocześnie z pewnej premii wywozowej oraz z ochrony, przed lepiej zorganizowaną i z tańszego kredytu korzystającą konkurencją zagraniczną.

4) Liczba bezrobotnych zmniejszyła się niemal o połowę w ciągu ostatnich 10 miesięcy, a liczba robotników zajętych przez wszystkie dni w tygodniu wzrosła bardzo poważnie.

5) Zapanowała wreszcie niezbędna równowaga między cenami produktów rolniczych i przemysłowych, przez co siła nabywcza ludności rolniczej wzrosła, zapewniając przemysłowi należyty zbył.

Poważniejszym minusem będzie natomiast wskazanie na wzrost drożyzny. Drożyzna ta jest u nas następstwem spadku kosztów utrzymania poniżej poziomu światowego w wyniku ogromnego spadku złotego w r. 1925. Wywołana jest ona

zatem dążeniem do dojścia kosztów utrzymania w Polsce do poziomu światowego i jest tem samym tylko drożyzną subiektywną, odczuwaną przez ludność jako dysproporcja między cenami wewnętrznymi, a zarobkami. Charakter drożyzny u nas wskazuje na środki zaradcze, które należy się posługiwać: należy podnosić zarobki, a nie dążyć do sztucznego obniżania cen, które z punktu widzenia międzynarodowego i tak są niskie. Należyte rozwiązanie tego problemu stanowi nie wątpliwie najważniejsze zadanie gospodarcze, które trzeba będzie rozwiązać w ciągu przyszłego roku.

Z uwag powyższych wynika, że nie może być jeszcze mowy o zakończeniu akcji sanacyjnej. Niemniej porównując „bilans otwarcia” i „bilans zamknięcia” roku bieżącego, skonstatować można i trzeba postępek duży i postępek powszechny. S.

ŚWITY POLITYCZNE.

Irlandja w poszukiwaniu swego duchowego oblicza.

Walka o język, który zamiera.

(Od wł. korespondenta).

Dublin, w grudniu 1926.

Irlandja znajduje się w dosyć dziwnym położeniu. Uzyskała zupełną niemal niepodległość państwową i niezależność od Londynu, stała się równą innym dominjom korony angielskiej, ma własny rząd i własny parlament, lecz nie zdołała dotąd załatwić jednej z najważniejszych spraw odrębnego bytu narodowego, a mianowicie kwestji swego języka.

Rzeczy bowiem przedstawiają się w ten sposób, że wiekowy ucisk angielski i przewaga kultury angielskiej wyraziły się przede wszystkim w fakcie, że dziś w niepodległej Irlandji zaledwie 10 proc. ludności i to najuboższej, mieszkającej w północno-zachodniej części kraju, posługuje się językiem iryjskim, gdy reszta posługuje się językiem angielskim. Nauka w szkołach odbywa się również po angielsku z wyjątkiem pewnej ilości szkół w t. zw. „Gaeltacht” czyli części kraju, w której mieszkańcy posługują się językiem iryjskim. Warszwycy oświecone, wolne zawody, urzędy również używają języka angielskiego.

Z tego wszystkiego wynika, że w niepodległym państwie język ojczysty skazany jest na wymarcie.

Patryjoci irlandzcy wobec tego postanowili rozpocząć energiczną akcję, by język nie tylko uratować od zagłady, ale znowa zapewnić mu przewagę w państwie i uczynić zń językiem urzędowym. Projekt zmierza w tym kierunku, by narazie w tych częściach „Gaeltacht”, w których 80 proc. ludności używa iryjskiego języka, nadać mu charakter języka urzędowego. Nauczyciele na tym obszarze, którzy w oznaczonym czasie nie nauczą się tego języka, będą zastąpieni innymi. Nauczyciele w szkołach, uczących wyłącznie po iryjsku, otrzymają 10 proc. podwyżki. — Równocześnie ma się założyć 25 szkół średnich wyłącznie z językiem iryjskim, jako wykładowym i uniwersytet w Galway. Urzędnicy, nie umiejący po iryjsku zostaną wycofani z „Gaeltacht”. Osoby, posługujące się językiem ojczystym, będą miały pierwszeństwo w uzyskiwaniu posad cywilnych i stanowisk wojskowych. 1/3 stanowisk oficerskich zostanie im oddana, a równocześnie utworzona zostanie brygada żołnierzy, mówiących po iryjsku. Również na polu parcelacji i kolonizacji mieszkańcy Irlandji, mówiący po

iryjsku, otrzymają daleko idące przywileje.

Program, jak widzimy, jest bardzo radykalny i daleko idący, w wykonaniu podciągnie za sobą wielkie koszty. W praktyce napotka jednak na dość znaczne trudności, a nawet na opór. Irlandczycy, mówiący po angielsku nie są gorszymi patrijotami od tych, którzy używają macierzystego języka, trudno jednak im będzie przywyknąć rychło do nowych stosunków, oderwać się od związków kulturalnych z Anglią, od której oddzielili się po-

litycznie i niechętnie patrzą na zamiaru przywilejowania ich kosztem mówiących po iryjsku obywateli.

Do tych względów uutilitarystycznych dołączają jeszcze argument polityczny. Twierdzą, że wprowadzenie wyłącznie języka iryjskiego w niepodległym państwie oddzieli na zawsze angielską część Irlandji Ulster od niepodległego państwa, a przecież każdemu Irlandczykowi powinno zależeć na zjednoczeniu całej wyspy w jednym państwie i pod jednym rządem.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

PACYFIZM NIEMIECKI.

Niemcy są dziś największą groźbą pokoju. Ich gorączkowe zbrojenia zostały dostatecznie zdemaskowane.

Ostatnie rozprawy w parlamencie niemieckim ujawniły niektóre groźne szczegóły o wyrobie amunicji, armat i samolotów przez firmy niemieckie w Rosji. Obecnie członek Mędzysojuszniczej Komisji Rozbrojenkowej p. B. H. Morgan ogłosił w „Timesie” z dnia 23 b. m. list ujawniający fakt, że rzekome utrzymanie w stanie dotychczasowym twierdz niemieckich w istocie polegać miało na zaopatrzeniu ich w 4000 ciężkich dział nieumocowanych w fortyfikacjach, które wystarczyć miały dla 35 dywizji zmobilizowanych w celach agresywnych.

Żadne z państw sąsiednich ani przez chwilę nie myśli o jakichkolwiek zdobyciach terytorjalnych na Niemczech, ale niemniej Niemcy gorączkowo zbroją się do wojny i wysuwają monstrualny postulat odcięcia trzydziestomiljonowego narodu polskiego od morza dla terytorjalnego połączenia z Prusami Wschodnimi, które w gospodarczym organizmie Niemiec mają takie znaczenie, jak dla nas np. kilka powiatów Polesia.

Zastanawiając się nad stanowiskiem, jakie winna zająć Polska wobec tych zakusów na swój byt i swe terytorjum — „Warszawianka” pisze:

„Wszystkie rozporządzone środki i siły społeczeństwa i rządu muszą być natychmiast rzucone nad polskie morze. Budowa portu w Gdyni winna urosć w kilku następnych latach w wielkie centrum miejskie. Należy otworzyć niskoprocentowe długolećne kredyty budowlane dla całego pasa przymorskiego. Nad morzem musi powstać szereg szkół internatowych dla dzieci potrzebujących wzmocnienia. Wszystkie wielkie or-

ganizacje inteligencji zawodowej winny podjąć budowę hoteli i sanatoriów dla swych członków na wybrzeżu. Znaczną ilość zakładów i fundacyj bez szkody dla przeludnionych miast innych przetrząść możemy na Pomorze. Siły wodne tamtejsze winny być w przyspieszonym tempie wyzyskane wzorem instalacji w Gródku pomorskim. Cała polityka podatkowa i kolejowa winna poprzeć zabieg rozwoju tej dzielnicy.

Jedynie skoncentrowany wysiłek całego narodu uchronić nas może od niebezpiecznych powikłań. Jeżeli bowiem, mimo takiego tempa rozwoju pobraża morskiego przez Polskę, Niemcy odważą się wysunąć swoje uroszczenia terytorjalne, to będą miały do czynienia już nie tylko z pacyfistami we własnym narodzie, ale i z dbającym o pokój europejski zdrowym sądem i wolą pokojową innych narodów.”

NOWE OBLCZE ROSJI.

W wychodzącym w Belgradzie czasopiśmie „Rossija” publicysta S. Masłow ogłosił szereg artykułów p. t. „Nowe oblicze Rosji”. Publicysta rosyjski stara się, na mocy danych statystycznych, ujawnić przemiany, które zaszły w strukturze społecznej Rosji porewolucyjnej.

Po rozważeniu gruntownem wszystkich zmian, jakie spowodowała rewolucja, autor konkluduje:

„Tak więc, w nowej porewolucyjnej Rosji dwie warstwy wykazują przyrost sił liczebnych i gospodarczych: burżuazja i włościanstwo.

Stąd jasny wniosek: rządy komunistów muszą rzucać, jeśli nie zdołają się przystosować do tego „nowego oblicza Rosji”.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Okno wiedzy wśród bezmiarów wszechświata.

W r. 1935-ym człowiek odkryje tajemniki Kosmiczne.

Pierwszy teleskop. Co widział Galileusz? Dzisiejszy cud techniki. Największe obserwatorium astronomiczne świata.

w) W r. 1609 Galileusz ukończył w Wenecji budowę pierwszego teleskopu. Soczewki zostały sprowadzone z Holandji i oprawiono je za pomocą rurek, skleconą z desek. Tak wyglądał pierwszy teleskop. Przy pomocy tego prymitywnego narzędzia przyjrzał się Galileusz — pierwszy z astronomów — powierzchni księżyca. Dostrzegł na nim góry i doliny. Zrobił pierwsze pomiary, opierając się na długości cienia. Sądził, że księżyc jest zamieszkały i mówił o tym z taką pewnością, iż ścigał wreszcie na głowę swoją gromy Rzymu.

Ale to już minęło. To było dawno, bardzo dawno temu. Teraz, gdy nauka i technika dały nam w ręce potężne środki badania, możemy zapuszczać sondę niedyskretnego spojrzenia w przestrzeń kosmiczną nie tylko w przestrzeni, lecz i w czasie; możemy z góry przewidywać, co nam pozwoli uirzeć rok 1935.

Oto rok 1935. Jesteśmy na górze Saleve w bliskości d'Annecy, w Sabaudji. Łagodnie wznosząca się ścieżka górską wspiemy się na wysokość 1330 mtr. Tu się wznosi gmach wspaniałego obserwatorium astronomicznego.

Jeśli los będzie nam sprzyjał i czyste powietrze pozwoli w jasną noc górską osiągnąć maximum widzenia, dostrzeżemy przez 5-cio metrową w średnicy soczewkę teleskopu nie tylko, jak niegdyś Galileusz, góry księżycowe, lecz i coś więcej jeszcze. Zobaczymy pagórki, nawet skały kilkumetrowej wysokości. Przyjrzyjmy się fotografiom zdjętym z obrazów widzących przez soczewkę. Zobaczymy ku swemu zdumieniu, **wszystko, co się znajduje na księżycu**: jeśli istnieją tam drogi, będziemy mogli policzyć kamienie przy-

drożne, jeśli istnieją szczątki zmarłej cywilizacji: potrzaskane kolumny, wążania perystylu, zauważymy je i poznamy od razu ich styl.

W r. 1609 Galileusz obserwował satelity Jowisza, małe księżyce, krążące nokoło olbrzymiej planety, odległej od nas o 775 młj. kłm. W r. 1935 będziemy mogli obserwować planety, które należą do systemu planetarnego gwiazdy Alfa z konstelacji Centaura; to nasza najbliższa sąsiadka - gwiazda, gdyż odległość jej od ziemi wynosi zaledwie **42 tryliony kilometrów**.

Alfa, Syrjusz i niektóre inne gwiazdy, widoczne w r. 1926 tylko jako punkty świetlne dla oczu astronomów, zapłoną w

r. 1935 przez wielki teleskop na górze Saleve, jako wielkie ogniste słońca, oślepiające swym blaskiem.

W roku 1935 rozwiążemy nareszcie dręczące astronomów pytanie, czy kanały Marsa istnieją faktycznie, czy służą do żeglugi. Mapa Marsa w r. 1935 będzie tak dokładna, jak mapa księżyca w epoce Galileusza.

A Saturn i jego pierścienie? Stwierdzimy w roku 1935, czy jego pierścienie, z których każdy posiada 12,000 km. szerokości i 2000 km. grubości, są mgławicami gwiazdnymi, czy też są to zwykłe obłoki.

Cudowny teleskop na górze Saleve nie jest pozbawiony pewnego, bardzo poważ-

nego „ale”. Wszystkie te cuda można będzie oglądać tylko raz na trzy lata.

Wskutek wibracji atmosfery ziemskiej, która nie przepuszcza czystego światła, zaledwie raz w ciągu trzech lat można będzie wyłowić moment paragoniczny minimalnej wibracji, która pozwoli na przepuszczenie światła planetarnego przez atmosferę ziemską bez krzywizn i załamania.

Przez tych kilka godzin zamiast oka astronoma, zajmie miejsce przy obiektywie aparat kinematograficzny, który, robiąc dwa zdjęcia na sekundę, odtworzy z cudowną ścisłością wszystkie dziwne księżycy: ruch kamieni staczających się z gór, dym wulkanu, tworzenie się specyficznej rosy, którą dostrzegł jakoby uczeni już w r. 1926...

Mars, Jowisz i Saturn powierzą nam swe tajemnice, które wydrze im aparat kinematograficzny przy pomocy olbrzymiego teleskopu.

Największe obserwatorium astronomiczne świata zawdzięczać będzie Francji, a z nią i cała Europa pp. Dina, bogatym ofiarodawcom i gorącym wielbicielom wiedzy astronomicznej.

Tak więc w r. 1935, za lat 9 od dzisiaj, będziemy mogli, siedząc w sali kinematograficznej w Warszawie, Łodzi, czy w Poznaniu, przyglądać się „zbliska” księżycowi, obserwować życie, jeśli ono istnieje, na powierzchni Marsa lub Jowisza. Będzie to bezwzględnie jeden z najpiękniejszych cudów współczesnej nauki i techniki.

KINEMATOGRAF NA USŁUGACH POLICJI.

w) Wzrastająca ilość napadów na banki amerykańskie doprowadziła na myśl umieszczenia w tych instytucjach niewidocznych aparatów, które za pociśnięciem guzika dokonywują automatycznych zdjęć. Zbytecznym byłoby tłumaczyć znaczenie tych filmów dla późniejszych dochodzeń śledczych, zwłaszcza jeśli w sali znajduje się kilka, w różnych punktach umieszczonych aparatów.

Wieżeniec pozyska w ten sposób nowych pensjonarzy, dziesiąta zaś muza — może kilka nowych „gwiazd” ekranu.

RZYM POD ŚNIEGIEM.



Południe Europy nawiedziła w tym roku niezwykle ostra zima. Na rycinie widzimy plac przed kościołem św. Piotra w Rzymie pod grubym całunem północnego gościa.

H. P.

W ochronce.

Jest ich dwustu chłopczków w tym ponurym domu sierocym. Jedni są rodem z przedmieść paryskich, inni z wielkich miast francuskich, jeszcze inni z oddalonych prowincyj.

Wszyscy są sobie równi. Wszystkich łączy jedna smutna doła sieroca.

Dla nich wigilia — to muzyka trochę, jakaś zabawka, parę cukierków i... koniec!

Lucien Dauvoit jest w ochronce od trzech miesięcy dopiero. Narazie dobrze się dał we znaki wychowawcom, aż uległ wreszcie. Teraz jest posłusznym i spokojnym uczniem, zamkniętym w sobie, jak wszyscy... Łatwo już z nim trafić do ładu...

Dwudziestego czwartego grudnia połączono chłopcom posiłek wieczorowy o godzinie 5-ej. Trzeba, aby wyczerpeli przed uroczystością. O szóstej dziatwa była już w sypialnej sali, czekając przy swych łóżeckach na rozkaz.

— Krawatki...
Wrzasnął dyżurny wychowawca. — Wszystkie rączyny podniosły się do kołnierzyka, związanego wstążeczką.

— Bluzki...
Padł drugi rozkaz.
W mgnieniu oka kaftany leżały na łóżeckach: sztuka za sztuką opadło z chłopiąt ubranie i w koszulinach kłękli do pacierz.

Ostatni rozkaz:
— Do łózek!
I dziatwa bez słowa wsunęła się pod kołderki.
Elektryczność zgasła. Błede promienie księżyca padają na białe łóżecką.
Trochę szepotów. Stłumionego śmiechu — w końcu wielka cisza.

Wszyscy śpią.

O w pół do dwunastej, wychowawca, stanawszy w drzwiach, klasnął w dłonie:

— Na nogi!
Dzieci strwożone wychodzą z ciepłych łóżecek, skarżąc się po cichu.
— Spóźnionych czeka kara! — nalegają wychowawcy.

Jeden z nich wziął się do małego Dauvoit:

— Znowu myślisz się buntować! Strzeż się! Bo ominie cię gwiazdka!

Chłopczyna, dusząc się od łez, pośpiesza z toaletą.

Pierwsza Gwiazdka w ochronce... bez mamusi...

W ciągu chwili kilku chłopcy gołowi i czwórkami suną po ulicach wśród nocnej ciszy. Mróz szczypie w policzki... dzieci dygocą z zimna.

Są już w kościele, w kapliczce, na zwykłym miejscu.

Nawa kościelna tonie w rześkim oświetleniu. W jednym rogu, wśród zieleni żłobek z sianem, Matka Boska z Dzieciątkiem u łona, obok Św. Józef.

Ale dzieciom najwięcej się podoba wół, który zdaje się oddechem swym ogrzewać Dziecinę i osioł, patrzący osłupiałym wzrokiem na aureole promienią wokół główki świętej.

Dzieci są zachwycone.
Organy grają... Chór intonuje kolendę:

„Aniołowie przybywajcie...”
Dzieci również śpiewają. Głosem niepewnym z początku, ale po chwili całą pierśią, patrząc rozpromienionym wzrokiem na stado białych baranków, które nagle żłobek otoczyły...

Wszystko inne znikło dzieciom z oczu.

Jakie śliczne baranki!
Przypominają im zwierzęta kartonowe z czasów dawniejszych, kiedy miały

tafusia i mamusię. Lucien Dauvoit widzi kolej żelazną, która jego mamusia darowała mu na gwiazdkę ostatnią...

Pasterka skończona.
Dzieci znowu na ulicy.
Ach. Co za mróz!
Raz, dwa... raz, dwa... — rozlegają się niepewne kroki.
Dziatwa upada ze zmęczenia.
Za chwilę jest znowu w łóżeckach.

O godzinie 6-iej dzwonek obwieszcza ranne wstawanie.

Kubeczkami czekolady „obciążony” żołądk, chłopcy szykują się znowu do kościoła.

Lucien Dauvoit czując, że ma gorączkę, skarży się wychowawcy.

— Co, wymyślasz chorobę w uroczyste święto? Do szeregu!

Potykając się, dziecko staje w rzędzie posłusznie.

Po Mszy Św. zgłodziła gromadka pędzi do refektarza, gdzie sutsze niż zazwyczaj śniadanie ją czeka.

Mięso, wino, ciastka!

Ale nie dla Dauvoit, który jest naprawde chorej. Trzyma się na uboczu. Nikt się o niego nie troszczy.

Po środku rekreacyjnej sali stoi choinka — duży świerk, pełen jarzających się lampek elektrycznych, zabawek, pomarańcz, jabłuszek, orzechów i cukierków.

Podzielono chłopców na grupy.
Wywołują nazwiska. Małeństwa najprzód — pięcio i sześciolatek chłopczki.

Lucien Dauvoit jest pomiędzy nimi. Oczy jego palają gorączką. Siedzi na ławce, obojętny na radość ogólną...

— Dauvoit...!
To ksiądz, który dziatwę obdziała podarkami, woła go.

Nie odpowiada. Zewsząd słyszy swoje nazwisko, ale nie wie rozumie.

— Dauvoit... — rozlega się z estrady zniecierpliwiony głos księdza.

Wtem... łoskot. Okrzyk z 200 piersi dziecińczych, wielki krzyk przerażenia. Dziecko zemdlone leżało na podłodze.

Ciemna noc.
Lucien ocknął się — nie wie gdzie jest i drży ze strachu.

— Mamo! — woła w gorączce — mamo!

W infirmerji spało prócz niego jeszcze pięciu chłopców. Na trwożne wołanie Dauvoit jeden z nich budzi się, podnosi głowę, nasłuchując, kto się skarży.

— ... z mechaniczną sprężynką, mamo... pociąg... ze sprężynką... — bredzi Dauvoit.

— A, — pomyślał tamten chłopiec — to ten mały, którego niedawno przywieziono. Biedaczek... śnią mu się czasy, kiedy nie był sierotką! Ja mam dwunasty rok... już jestem duży... pięć lat w ochronce... przywykłem... ale on...!

Błada łarcza księżyca wyjrzała z za chmur, rzucając promień światła na stojące w infirmerji łóżka. Duży chłopiec — wstawszy po cichu, podszedł do Dauvoit.

— Ze sprężynką koniecznie, mamusi! — powtarzało chore dziecko, mającąc o upragnionej zabawce.

Duży chłopiec schyliwszy się nad nim i otulając je kołderką, mówił:

— Tak, kochanku, ze sprężynką, pociąg pospieszny ze sprężynką, wiesz?

— Pośpieszny?... ze sprężynką?... — powtórzył Dauvoit sennym głosem.

— Tak, tak, spij, kochanku!

Chore dziecko odwróciło się do ściany i z uśmiechem szczęścia na rozpalonej twarzy zaczęło zasnąć.

Gorączka niebawem spadła.

Tłum. Jotsaw.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Tomasz B. M.
IUTRO: Eugeniusz B.W.

Wschód słońca 7.43
Zachód słońca 3.32
Wschód księżyca 2.33 pm
Zachód księżyca 12.37 pp.
Długość dnia 9.01.
Przybyło dnia 0.01.

WYJAZD P. WOJEWODY JASZCZOŁTA.

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Jaszczółt w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa p. Szostaka i sekretarza osobistego p. Rosickiego, wyjechał z Łodzi, by zwiedzić stadninę państwową w Bogusławicach, pow. piotrkowskiego. (p)

PODATEK DOCHODOWY NA RATY.

Władze skarbowe w obrębie działalności Izby Skarbowej łódzkiej przystąpiły już do ściągania podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1926.

Płatnicy tego podatku, którzy nie są w stanie uiścić w terminie przepisany całej wymierzonej należności, mogą wnieść umotywowane podania do odnośnych władz.

Urzędy skarbowe rozkładają podatek dochodowy na raty, o ile motywy, przytoczone w podaniach, odpowiadają rzeczywistości.

Raty bywają dwutygodniowe oraz miesięczne, przyczem urzędy skarbowe w najczęstszych wypadkach rozkładają podatek na trzy równe raty, z których ostatnia płatna jest w końcu lutego 1927 r. (p)

PLANY POD BUDOWĘ SZPITALA KASY CHORYCH.

Jak wiadomo zarząd Okr. Zw. Kas Chorych przesłał ministrowi do zatwierdzenia plany budowy własnego gmachu szpitalnego.

Ponieważ upłynęło już dość czasu, a plany te nie zostały dotychczas zatwierdzone, wyjechał do Warszawy inż. Lisowski, który starać się będzie w ministerstwie o przyspieszenie tej sprawy.

Narazie na plac zwozi się cegły i dotychczas znajduje się tam przeszło 600 tysięcy sztuk cegieł i dwa wagony cementu.

Natychmiast po zatwierdzeniu planu rozpoczyna się roboty przy fundamentach i czynione będą starania, by już latem ubezpieczeni mogli korzystać z nowoczesnego urządzenia szpitalnego. (b)

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARLEGO STARSZEGO PRZODOWNIKA KRAWCZYKA.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego instruktora szkoły policyjnej starszego przodownika Krawczyka.

Na pogrzeb wydelegowany został z komendy głównej policji inspektor Ludwikowski.

Po przewiezieniu zwłok z prosektorium do szkoły policyjnej przy ulicy Katnej, uformował się kondukt pogrzebowy, w którym brali udział komendant okręgowy policji insp. Wizimirski, inspektor Niedzielski, rodzina zmarłego i pluton honorowy szkoły policyjnej.

Zwłoki ułożono na katafalku w katedrze, skąd po nabożeństwie odprowadzono je na cmentarz. (b)

CZYJA ZGUBA?

Przy ulicy Nowej znaleziono skrzynkę wagi 25 klg., zawierającą tusz roślinny, przyczem nie udało się odszukać właściciela skrzynki.

Paczka znajduje się w V komisariacie policji. (b)

USUWANIE ŚNIEGU Z ULIC.

Władze bezpieczeństwa zamierzają w najbliższym czasie wystąpić do odnośnych czynników z wezwaniem zorganizowania odpowiedniego taboru, celem jaknajprędniejszego usuwania śniegu na gromadzonego na ulicach i podwórzach.

Ze względu na roztopy, wywołane tającym śniegiem, zarządzenie to przyczyni się do uporządkowania stosunków na ulicach naszych nie tylko pod względem estetycznym i bezpieczeństwa, lecz także i sanitarnym. (p)

Jak rząd Sowietów obliczał swych poddanych? Humorystyczne sceny przy spisie ludności w Rosji.

Niechęć ludu do akcji konskrypcyjnej. Psy największymi wrogami spisu. Antychryst i jego uczniowie. Niezwykłe odpowiedzi.

Przeprowadzony w tych dniach ogólnorosyjski spis ludności był pierwszorzędym wydarzeniem w historii państwa Sowietów. Ludność rosyjska reagowała bardzo żywo na niezwykle to przedsięwzięcie rządu moskiewskiego, przyczem uczucia większości obywateli rosyjskich były dla imprezy tej niezbyt przychylnie. Urzędnicy konskrypcyjni mieli wobec tego do pokonania niemałe trudności.

Jedną z największych trudności, która jednak była w zupełności niezależna od nastrojów ludności, były złe warunki transportowe. W niektórych prowincjach urzędnicy konskrypcyjni zmuszeni byli chodzić pieszo od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka. Inna znów, nie mniej poważna trudność, wynikała z tej okoliczności, że większość włościan jest analfabetami. Komisarze konskrypcyjni zmuszeni byli bardzo często godzinami całymi objaśniać włościanom, o co im właściwie chodzi, gdyż inaczej chłopcy wahał się stanowczo udzielać im jakichkolwiek informacji.

Jednym z największych wrogów spisu ludności były... psy. Bardzo często się zdarzało, iż urzędnicy konskrypcyjni nie chcieli pełnić swych obowiązków, oświadczając, że psy nie wpuszczają ich do domów, rwa odzież i gryzą.

Szczególnie trudne zadanie mieli do rozwiązania urzędnicy konskrypcyjni w guberniach charkowskiej i wiackiej, gdzie wśród ludności utrzymywały się pogłoski, jakoby spis ludności odbywał się z rozkazu Antychrysta, który wraz ze swymi uczniami przykładać będzie podczas spisu swą pieczęć na plecach każdego obywatela.

Podczas spisu ludności dochodziło bardzo często do nader pociesznych incydentów. Na kwestionariuszach odpowiadano często na pytanie co do rodzaju zawodu — „złodziej”. Jeden z nałwionych obywateli na pytanie powyższe odpowiedział w sposób następujący: „Wsuwam rękę do cudzej kieszeni — no i z tego żyję”.

Pewna Niemka, dość słabo jeszcze władająca językiem rosyjskim, odpowiedziała na pytanie urzędnika konskrypcyjnego co do jej narodowości: „Proszę wybaczyć, ale to jest już moja tajemnica”. A na pytanie, czy jest zameżna, — Niemka w najwyższym oburzeniu oświadczyła: „To jest moja sprawa osobista. Jeśli pan sądzi, że skoro władam językiem rosyjskim, można stawiać mi takie nieprzyzwoite pytania, bardzo się pan myli”. Niemka ta złożyła następnie skargę na urzędnika konskrypcyjnego, który rzekomo wypytywał jej się o rozmaite niecenzuralne szczegóły.

Często się zdarzało, że kobiety, będące w ciąży, domagały się z całą stanowczością, by zarejestrowano również ich niezżyjące jeszcze dziecko.

Nie raz zdarzało się, iż komisarze konskrypcyjni musieli rejestrować małżeństwa, składające się z **jednego małżonka i dwóch żon**. Tak np. w pewnym mieście prowincjonalnym obywatel jeden żył z dwiema żonami: jedną starszą, a drugą młodszą. Choć starsza z nich była zarejestrowana w urzędzie małżeństw i była matką 6 dzieci, żądała z całą stanowczością, by komisarz konskrypcyjny wniósł ją na listę jako **panne**. Podobnych wypadków było bardzo wiele.

Zdarzało się też, że urzędnik konskrypcyjny przychodził do jakiegoś domu w chwili, kiedy odbywała się tam uczta weselna, lub inna jakaś uroczystość. Zebrani częstowali wówczas urzędnika wódką, stawiając mu jednocześnie „ultimatum”: „Jeśli będziesz pił, wszystko ci powiemy, a jeśli nie, nie dowiesz się niczego”.

Zauważyć należy, iż dotychczas znane są szczegóły spisu ludności dopiero z centralnych prowincji rosyjskich. Najciekawszych więc „osobliwości” sowieckich dowiemy się dopiero wtedy, kiedy do Mo-

skwy nadejdą kwestionariusze i sprawozdania z Syberji i innych bardziej od środków kulturalnych odległych miejscowości.

Maksymalne ceny na pieczywo.

Rozporządzenie Magistratu m. Łodzi.

Opierając się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz ożdzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527, art. 8) oraz na uchwałach Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszym podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1191 z dnia 28 grudnia 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg.: Mąka pszenna I-go gat. w detalu gr. 84, chleb pszenny (bulki) zł. 1 gr. 20, chleb żytni pyłkowy I gat. gr. 65, chleb żytni pyłkowy II gat. gr. 60, chleb żytni pyłkowy III gat. gr. 50, chleb razowy gr. 50.

W myśl zacytowanego Rozporządze-

nia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nienajawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukara ni przez władzę administracyjną pierwszej instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw kar nych.

Łódź, dnia 29 grudnia 1926 roku.

Prezydent m. Łodzi

(-) M. Cynarski.

Łódź za mało interesuje się sztuką.

Frekwencja w Teatrze Miejskim spadła.

Według danych cyfrowych Wydziału Oświaty i Kultury, działalność Teatru Miejskiego, znajdującego się pod dyktando dr. R. Szyfmana i dyr. B. Górczyńskiego, w ciągu listopada r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym dano 39 przedstawień. Złożyły się na nie: 2 premjery, 13 zwykłych, 21 zreszenioiwych oraz 3 uczniowskie przedstawienia. Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 15.334 osób. Ze sztuk wystawiono: „Sprawę Makropulos” komedję w 4-ach aktach K. Czapka — 8 razy, „Króla”, komedję w 4-ach aktach G. de Caillavet’a, R. de Flers i R. Arene — 8 razy, „Balladyne”, tragedję w 12 obrazach J. Słowackiego — 6 razy, „Rewizora z Petersburga”, komedję w 5-ciu aktach Gogola — 7 razy, „Wino,

kobieta i dancng”, komedję w 3-ach aktach Kiedrzyńskiego — 4 razy, „Cały dzień bez kłamstwa”, komedję w 3-ach aktach Montgomery — 1 raz, „Politykę i miłość” komedję w 4-ach aktach Raczkowskiego — 1 raz, „Róża”, tragedję w 9-ciu obrazach S. Żeromskiego — 3 razy, „Niedojrzały owoc” komedję w 3-ach aktach R. Gignoux i J. Thery — 1 raz.

W porównaniu z listopadem r. ub. frekwencja publiczności w okresie sprawozdawczym spadła o 1476 osób.

Prócz tego Teatr Miejski w okresie sprawozdawczym dał 8 widowisk w Teatrze Robotniczym przy Placu Reymonta w sali fabryki Geyera, mianowicie: „Politykę i miłość” 2 razy, „Damy i Huzary” 3 razy i „Nad przepaścią” — 3 razy przy ogólnej frekwencji 6.323 osób.

Odpowiedzialność kierownictwa zw. miast

za tranzakcję zawartą z firmą Ullen i Co.

Skutki niefortunnej tranzakcji, zawartej przez cztery miasta z firmą amerykańską Ullen et Co. dają się coraz bardziej we znaki...

Z jednej bowiem strony społeczeństwa tych miast, które od początku sprzeciwiały się lekkomyślnemu zawarciu umowy z tą firmą na przeprowadzenie inwestycji kapitałnej, występują zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu jakiegos specjalnego podatku na rzecz splacania należności firmy Ullen, a z drugiej strony niepomier nie wysokie koszty budowy tych inwestycji podraża bardzo znacznie świadczenia instytucji użyteczności publicznych, za te pożyczki wybudowanych.

Całe więc pokolenia pokutować będą

za lekkomyślność zarządów czterech miast i kierownictwa Związku Miast, które patronowało tej tranzakcji.

Dziś już jest zapóźno, by skutki tej tranzakcji zniweczyć, lub nawet złagodzić — w każdym jednak razie nad sprawą tą nie wolno przejść do porządku dziennego.

Winną ona być groźnym memento przed zaciąganiem pożyczek bez oglądania się na ich warunki i następstwa, jakie za sobą pociągają — mementem tem poważniejszym, że tranzakcji z firmą Ullen patronował Związek Miast, który nawet usiłował nakłonić inne miasta do wejścia w kontakt z firmą Ullen.

Jeśli kierownictwo Związku Miast działało w dobrej wierze, winno ono wysnuć dla siebie konsekwencje, ze swego fant pas — w innym zaś razie kto inny winien te konsekwencje wysnuć, choć kierownictwo Związku musi je ponieść w każdym wypadku.

Pisze o tem „Kur. Polski” z dn. 28 b. m.

Wcześniej czy później musisz nabyć KSIĘGĘ ADRESOWĄ POLSKI

— dla —
HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁ I Rolnictwa
wraz z w. m. Gdańskiem

wydawnictwo: **T-wa Reklamy Międzynarodowej Sp. z o.o.**
jen. repr. **RUDOLF MOSSE. WARSZAWA, Marszałkowska 124** bo bez jej pomocy nie ruszysz naprzód. — Do nabycia w księgarniach i w wydawnictwie.

— Przedstawiciel **J. HIRSZBERG, Łódź, Szkolna 4.** —

Reklama --- to potęga.

Pospieszajcie, bo będzie za późno.

Termin nabywania świadectw przemysłowych nie zostanie przedłużony.

Organizacje kupieckie zwróciły się do Min. Skarbu z prośbą o przedłużenie terminu nabywania patentów do 15 stycznia 1927 r., motywując to niemożnością wykupienia ich w ustalonym czasie ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kupiectwa. W związku z tem Łódzka Izba Skarbowa rozesłała wszystkim organizacjom przemysłowym i kupieckim otrzymane w tej sprawie rozporządzenie Min. Skarbu, podpisane przez dyrektora departamentu podatkowego w tem ministerstwie p. Koszkę. Rozporządzenie to reguluje sprawę terminu wykupywania świadectw przemysłowych na podstawie dotychczasowych przepisów, odrzucając postulat kupiectwa w sprawie jego przedłużenia. Jednocześnie otrzymały władze skarbowe w Łodzi polecenie rozpoczęcia już w dniu 2 stycznia podjęcia kontroli na miejscu w przedsiębiorstwach, które w razie niewykupienia świadectw do dnia 31 grudnia b. r. poniosą odpowiednie kary. (e)

NOCNE ZAKŁADY KAPIELOWE ZOSTANA ZNIESIONE.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie wydane przez Urząd Zdrowia rozporządzenie, zabraniające funkcjonowania w nocy zakładów kąpielowych. W myśl tego rozporządzenia wszystkie łaźnie będą mogły być otwarte tylko do godziny 12-ej w nocy. (w)

PRZEDSIĘBIORSTWA ŁÓDZKIE PODWYŻSZAJĄ SWĘ KAPITAŁY ZAKŁADOWE.

Fabryka wyrobów wełnianych Karola Eiserta, sp. akc., podwyższyła swój kapitał zakładowy o 900 tysięcy złotych, tak, iż wynosi on obecnie 6 milionów złotych, podzielonych na 3 tysiące akcji po 2.000 zł. każda. Poza tem dla powiększenia środków obrotowych spółka ma prawo wypuścić obligacje w walucie krajowej lub zagranicznej na warunkach ustalonych przez walne zgromadzenie akcjonariuszów i zatwierdzonych przez władze państwowe.

Jak się dowiadujemy, między szeregiem wielkich firm przemysłowych, które w najbliższym czasie zamierzają podwyższyć wydatnie swe kapitały zakładowe znajduje się również i Widzewska Manufaktura, która w połowie stycznia sfinalizuje pertraktacje w tej sprawie. (e)

EGZAMINY DLA EKSTERNÓW.

Egzaminy dojrzałości oraz egzaminy uzupełniające dla eksternów, zamieszkałych na terenie Województwa Łódzkiego odbędą się w terminie zimowym w miesiącu lutym przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Łodzi.

Egzaminy z zakresu 6 klas dla eksternów odbędą się w terminie jak wyżej przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w następujących gimnazjach państwowych: Kalisz — Państwowe Gimn. im. Tadeusza Kościuszki, Łódź — Gimn. Państwowe im. Kopernika, Piotrków — Gimn. Państwowe im. Bolesława Chrobrego. — Podania z odpowiednimi załącznikami należy wnieść wprost do Dyrekcji jednego z wyżej wymienionych gimnazjów.

Egzaminy dla eksternów kl. 4 zostały zniesione i odbywają się jako egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej. Podania należy wnieść w sprawie tych egzaminów do inspektoratów szkolnych. (u)

ZWIĄZEK KOLEKTORÓW.

Przy I-em Stow. Kupców - Detalistów Województwa Łódzkiego zorganizowana została specjalna sekcja kolektorów. — W wyniku wyborów do władz sekcji, stanął na jej czele p. Józef Wolski. Sekcja podjęła akcję w obronie swej egzystencji, zagrożonej przez wielkie kolektury, biura sprzedaży losów loteryjnych. (e)

AKCJA PODWYŻKOWA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWOD.

W bieżącym tygodniu odbędzie się ogólne zebranie delegatów fabrycznych Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknitego, na którym będzie omawiana sprawa zarobków w prężnym myśle włókienniczym oraz ewentualnego wysunięcia żądań podwyżkowych dla robotników zatrudnionych w wspomnianym przemyśle. (u)

Za gorliwe zaopiekowanie się losem rodziny

s. p.

Józefa Krawczyka

za okazane współczucie i łaskawą obecność na pogrzebie, składamy na tem miejscu najgorętsze podziękowanie Dyrektorowi Kursów Dokształcających Panu Wierzbickiemu, Profesorom Panu: Borawskiemu, Nikitence, Mazurowi oraz Szanownym Słuchaczom Kursów. W szczególności wdzięczni jesteśmy Panu Profesorowi Borawskiemu za wygłoszone przemówienie nad mogiłą.

Grono Najbliższych Przyjaciół Zmarłego.

O, aeterna stultitia.

Rady prof. Kemmerera przebrzmiały bez echa.

Dyrekcja poczt i telegrafów skierowała w tych dniach z powrotem do Ameryki 13.000 paczek, przesyłanych przez emigrantów dla krewnych w kraju. Zawierały one przeważnie znoszone ubrania, bieliznę i obuwie dla biednej ludności. — Bardzo wielu biedaków nie mogło wykupić paczek, ze względu na obłożenie ich nadmiernym cłem. Na odesłaniu paczek zarabia jedynie handlarze amerykańscy,

k którzy zakupia przesyłki na przetargach, urządzanych przez poczty amerykańskie, celem pokrycia kosztów transportu.

Już Kemmerer w jednym z rozdziałów swego memoriału dowodził, jak'm neusem są te praktyki, pozbawiające nędzarzy ciepłej odzieży w zimie, pochłaniające mnóstwo sił administracyjnych, nie przynosząc skarbowi żadnego pożytku.

Sąd Okręgowy nie będzie rozpatrywał spraw karnych Kasy Chorych?

Orzeczenie Najwyższego Trybunału.

Okręgowy Związek Kas Chorych woj. łódzkiego i zarząd Kasy Chorych powiadomiony został o orzeczeniu Najwyższego Trybunału, w myśl którego do rozpatrywania spraw karnych o wykroczenia funkcjonariuszów Kas Chorych, o nieprawne pobranie pewnych kwot, lub niewłaściwe ubezpieczenie i t. d. powołane zostały nie sądy pokoju lub okręgowe, lecz specjalne sądy, utworzone przy okręgowych urzędach ubezpieczeń. Sądy te składają się z 7 osób: 3 z pośród pracodawców i 3 z pracowników, które wybierają

7-go superarbitera. Drugą instancją jest tu Główny Urząd Ubezpieczeń, ostatnia zaś Min. Pracy. Ponieważ sądy takie narazie nie zostały powołane, zadanie to spełnia Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, do którego Kasa łódzka kieruje już tego rodzaju sprawy.

Obecnie Okręgowy Związek i Kasa Chorych w Łodzi podejmuje inicjatywę w kierunku poinformowania o tem sądów prowincjonalnych, które narazie w sprawach tych wydają wyroki i sprawy takie rozważają. (e)

Złodziej warszawski na gościnnych występach w Łodzi.

Sąd skazał kieszonkowego operatora na półtora roku więzienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korofkiewicza rozpatrywał sprawę Antoniego Kosiora, stałego mieszkańca Warszawy za operacje złodziejskie na terenie kas miejskich, gdzie odbywają się wpłaty podatków.

Oskarżony Kosior od szeregu lat był przedmiotem starannej pieczy warszawskiego Urzędu Śledczego i czterokrotnie karany za dokonanie kradzieży kieszonkowych.

Ostatnio, kiedy władze warszawskie śledziły każdy jego krok, Kosior przeszedł do Łodzi i tu zorganizował szajkę, która wybrała sobie jako teren operacji miejskie kasy podatkowe.

Dnia 6 listopada r. b. Kosior wraz ze swą szajką w godzinach południowych zjawił się obok okienek głównej kasy miejskiej i po krótkiej obserwacji wyciągnął wpłacającemu obok niego podatnikowi 800 zł.

Kosior usiłował opuścić lokal kasy, kiedy posterunkowy policji, pełniący służbę u drzwi wejściowych zauważył, że wychodzącemu Kosiorowi wypadły z pod palta dwa banknoty 20-złotowe. — Wówczas szybko zbliżył się do Kosiora chcąc zwrócić mu uwagę, że zgubił pieniądze, ten zaś widząc zbliżającego się szybko policjanta przeraził się, że widocznie chce go aresztować podpatrzywszy jego operację, usiłował uciekać.

Policjant zatrzymał go i sprowadził do gmachu kasy, gdzie tymczasem poszkodowany wszczął już alarm.

Po sprowadzeniu Kosiora policjant zorientowany w sytuacji dokonał rewizji osobistej u Kosiora i znalazł pieniądze w sumie 760 zł., co łącznie z 40 złotymi, zgubionymi u drzwi wejściowych zgadzało się z określoną przez poszkodowanego sumą.

Aresztowany i przeprowadzony do komisariatu Kosior przyznał się do kradzieży, w toku zaś dochodzenia stwier-

dono, że zamieszkuje w Łodzi pod nazwiskiem Misielskiego i że ścigany jest przez warszawski Urząd Śledczy.

Prokurator Żabiński domaga się dla oskarżonego surowego wymiaru kary.

Po wysłuchaniu przemowy obrońcy sąd ogłosił wyrok, skazujący Kosiora Antoniego na jeden rok i 6 miesięcy więzienia oraz pokrycie 120 zł. tytułem kosztów sądowych. (u)

WIŚLA POWOLI ZAMARZA.

Z Biura Hydrograficznego Dyrekcji Dróg Wodnych komunikują nam: poziom wody na Wiśle i jej dopływach stale się obniża i jest już bliski poziomu normalnego. W czasie dwóch dni świątecznych poziom wody na Wiśle obniżył się: pod Krakowem o 16 ctm., pod Zawichostem o 34 ctm., pod Warszawą o 53 ctm., pod Płockiem o 32 ctm., pod Toruniem o 40 ctm., pod Grudziądem o 57 ctm., pod Tczewem o 110 ctm. Z dopływów: poziom wody na Bugu obniżył się o 27 ctm., San i Dunajec pozostały prawie bez zmiany, natomiast Narew pod Pułtuskim przybrała o 32 ctm.

Na Wiśle pod Krakowem płynie śryż, począwszy od Zawichostu poza Warszawę płynie już kra, na 20 klm. pod Toruniem po Tczew kra płynie na całej szerokości Wisły, w okolicy Trzewa na 2/3 szerokości, dalej aż po ujście kra płynie na całej szerokości.

Z dopływów: Dunajcem pod N. Sączem i Sanem pod Przemysłem płynie śryż, Bug pod Wyszkiem stanął w okowach lodowych, na Narwi pod Pułtuskim lód ma 18 ctm. grubości.

Szkoła tańca w Lipińskiego

Od stycznia rozpoczynają się nowe komplety. Zapisy na miejscu lub Ewangelicka 17.

Pobory urzędników państwowych.

Uposażenia wypłacone będą 31 b. m. w wysokości poborów grudniowych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy skarbowe, że w sprawie objętej przez uchwalony w sejmie projekt ustawy o przewizorjum budżetowym na pierwszy kwartał 1927 r. 10 proc. podwyżki uposażenia pracowników państwowych zostanie wy dane osobne zarządzenie natychmiast po ogłoszeniu przewizorjum budżetowego w Dzienniku Ustaw. Poza tem Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby pensja urzędnikom została wypłacona dnia 31 b. m. Pracownicy państwowi otrzymają uposażenie w wysokości poborów grudniowych, t. j. przy zastosowaniu mnożnej 43 grosze, dodatku regulacyjnego 60 punktów oraz dodatku na mieszkanie.

NOWA PLACÓWKA POLSKA.

W dniu wczorajszym ks. Joachimowski poświęcił polski zakład fryzjerski Jana Sobolewskiego, przy ulicy Narutowicza 9. Ksiądz Joachimowski w pięknym przemówieniu podkreślił konieczność rozwijania polskiego handlu i przemysłu, zarówno dla dobra państwa jak i poszczególnych obywateli.

Nowa ta placówka polska zakrojona faktycznie na europejską skalę, dzięki znacznemu nakładowi kosztów, upodobniła się do tego rodzaju zakładów na Zachodzie, przez cały szereg nowoczesnych urządzeń technicznych i komfort.

Niewątpliwie nowy zakład cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

ZAPOBIEGANIE CHOROBYM ZAWODOWYM.

Jak się dowiadujemy z Inspektoratu Pracy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało Radzie Prawniczej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje w najważniejszych punktach ustalenie wykazu chorób zawodowych wydawanie przepisów sanitarno - higienicznych, celem zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, wydawanie zakazów używania przy pracy pewnych szkodliwych surowców, materiałów, produktów, narzędzi lub maszyn, stosowanie szkodliwych metod pracy, ponadto obowiązek zgłaszania chorób zawodowych przez lekarza i obowiązek inspektorów pracy oraz lekarzy powiatów. do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich danych, związanych z interesem i ruchem danego przedsiębiorstwa. (u)

ZWOLNIENIE OD PODATKU OD LOKALI DUCHOWYCH WSZYSTKICH WYZNAŃ.

Władze skarbowe zarządziły niezwłocznie podać do wiadomości wszystkim magistratom (zarządom gmin miejskich) w swoim okręgu, że okólnik z dnia 25 lutego r. b. L. DOP. 476/IV w sprawie zwolnienia od podatku od lokali pomieszczeń biskupów i duchowieństwa parafialnego oraz ich lokali urzędowych — winien mieć przy wymiarze podatku od lokali za stosowanie do lokali należących do pomieszczeń urzędowych wszystkich uznanych w państwie wyznań religijnych (okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1926 roku L. DOP. 2948 (IV)). (u)

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi dorocznym tradycyjnym zwyczajem urządził w piątek, dnia 31 b. m., o g. 10-ej wiecz. we własnym lokalu „Wieczór Sylwestrowy” dla swych członków, wprowadzonych i zaproszonych gości.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO - NARODOW.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1927 roku o godz. 3 po poł. Z. L. N. urządził „Wieczór Św. Mikołaja” dla dzieci członków i sympatyków. Na program złożył się: śpiew kolend przy choince, zabawy, gry, deklamacje artystyczne i wiele miłych niespodzianek.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

F. Wójcickiego przy ulicy Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego — ul. Piotrkowska 127, P. Ilnickiego — ul. Wólczańska 37, S. Leinwebera — Plac Wolności 2, I. Hartmana — ul. Młynarska 1 oraz J. Kahanego przy ul. Aleksandrowskiej 80

ZMIANY PERSONALNE W Z. O. F. B. W ŁÓDZI.

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach nastąpi szereg przesunięć personalnych w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

M. in. rozporządzeniem Dyrekcji Funduszu Bezrobocia przeniesieni zostali: kierownik biura Funduszu Bezrobocia w Łodzi p. Dłużniowski do Drohobycza, sekretarz Urbach do Wilna, kierownik Kartoteki Pawlak do Poznania, a kierownik wydziału reklamacyjnego Zimoń do Białegostoku. (p)

BEZPŁATNE PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA REZERWISTÓW.

Min. Spraw Wojsk. wyjaśnia, że po porozumieniu z Min. Skarbu upoważniło aż do odwołania władze adm. i inst. w myśl par. 8 rozporządzenia z dnia 22-12 1925 r. do wydawania osobom powołanym z zagranicy do służby w wojsku stałym na ćwiczenia rezerwy i t. p. bezpłatnych paszportów na powrót do miejsca swego poprzedniego zamieszkania zagranicą.

CHORAŻOWIE NA STANOWISKACH MŁODSZYCH OFICERÓW.

Biurowo Og. M. S. Wojsk. wyjaśnia, że w myśl Dz. Rozk. Nr. 30-23 poz. 392 pkt. 1 w dalszym ciągu chorażowie wyznaczani winni być na stanowiska młodszych oficerów, o ile są wolne stanowiska.

Chorażych należy wyznaczać na stanowiska podoficerów zawodowych (st. sierż.) w wypadkach braku wolnych stanowisk młodszych oficerów, lub w wypadku nienadawania się ich do zajęcia tych stanowisk.

LOSOWANIE DOLARÓWKI ODBEDZIE SIĘ 3 STYCZNIA.

W dniu 3 stycznia 1927 roku odbędzie się losowanie pożyczki dolarowej. Wylosowanych zostanie 57 premii na ogólną sumę 25 tysięcy dolarów. (w)

DROŻYZNA W GRUDNIU.

We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie komisji do zbadania wzrostu kosztów utrzymania.

Według prognozowanych obliczeń w grudniu koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z listopadem o blisko 2 procent.

NOWE KAPELUSZE KARDYNALSKIE.



Fotografia nasza przedstawia na lewo: nuncjusza papieskiego w Warszawie Lauriego, któremu specjalny delegat Ojca Świętego, Fabio hrabia de Cruzzi przywiózł insygnia kardynalskie do Warszawy, — na prawo: nowego kardynała Gampa, któremu w dniu onegdajszym wręczono oznaki kardynalskie na publicznym konsystorz w sali Beatyfikacji w Rzymie.

Komisja spraw bezrobocia została już utworzona.

Chodzi o planowe roboty publiczne.

Powołana przez ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza komisja spraw bezrobocia została już utworzona i dziś, dnia 29 b. m. rozpoczyna swe prace pod przewodnictwem wicewojewody warszawskiego p. Łopatto. Komisja ta, jak wiadomo, ma za zadanie uzgodnienie planów robót publicznych i zatrudnienia przy nich jak największej liczby bezrobotnych. Dotychczas bowiem roboty publiczne nie były objęte wspólnym planem, co wpływało ujemnie zarówno na celo-

wość tych robót, jak również na ilość zatrudnionych przy nich bezrobotnych. — Tymczasem komisja spraw bezrobocia powołana została jedynie przy województwie warszawskim, o ile natomiast prace komisji dadzą pozytywny rezultat, wówczas podobne komisje utworzone zostaną i w innych województwach, jednakże tylko w centrach przemysłowych, t. j. tam, gdzie daje się odczuć silny wpływ robotników, pozabawionych pracy w zakładach przemysłowych.

Regulacja ruchu kołowego w Łodzi.

Konferencja w Komisarjacie Rządu.

W związku z utrudnionym ruchem kołowym z powodu tłumnego wsiadania i wysiadania z tramwajów przy przystankach tramwajowych, odbyła się w Komisarjacie Rządu konferencja przy udziale

komendanta policji inspektora Niedzielskiego, kierownika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa p. Bieleckiego i dyrektora tramwajów p. Ringa.

Komisarz Rządu wyjaśnił cel zwoła-

ROCZNIK 1904 NIE BĘDZIE ZWOLNIONY.

W związku z obiegającymi pogłoskami o mającym jakoby nastąpić wcześniejszym stałym urlopowaniu rocznika 1904 i najstarszych — gabinet ministra spraw wojskowych wyjaśnia, że wcześniejsze stałe urlopowanie rocznika 1904 i najstarszych nie będzie miało miejsca.

OFIARA „MOKRYCH ŚWIAT”.

50-letni Rajnhold Jencz, robotnik, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 18, zaopatrzony w alkohol, na święta, nie wiedząc, że stanie się on powodem tragedji.

Nie będąc wybrednym i powściągliwym w picie Jencz uraczył się aż nazbyt wódką i uległ zatruciu. Wciążemu się w bólach pośpieszyli z pomocą domownicy. Skoro pomoc ich okazała się bezowocna, zawezwano koretkę pogot. ratunkowego Kasy Chorych, lecz przed przybyciem jej Jencz zmarł. Lekarz stwierdził zgon spowodowany nadmiarem spożycia wódki.

Powiadomiona policja zwłoki Jencza oraz resztki niedopitej przez niego wódki zabezpieczyła do czasu zejścia władz sądowo — lekarskich.

nia konferencji i zaznaczył, że ruch tramwajowy tamuje ruch pojazdów, a głównie z tego powodu, że pasażerowie wsiadają i wysiadają przez tylny pomost, co przedłuża znacznie postój tramwajów, a tem samem wstrzymuje ruch kołowy.

Należałoby sprawę tę uregulować na wzór Warszawy i innych miast Polski, gdzie wysiadanie odbywa się przez przedni pomost, a wsiadanie przez tylny.

Taka inowacja przyczyni się do skrócenia postoju tramwajów na przystankach i ułatwi ruch kołowy.

W odpowiedzi na to p. Ring oświadczył, że do propozycji tej dyrekcja tramwajów może się przyczynić i zmianę tę wprowadzić w czyn. Jednak nie da się to skutecznie zrealizować, lecz dopiero na wiosnę, a w międzyczasie dyrekcja tramwajów opracuje plan reorganizacji i przedstawi Komisarjatu Rządu.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wobec wyjaśnienia p. Ringa całą sprawę odroczyć do wiosny. (b)

GEORGE MEREDITH.

(36)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej

(Dalszy ciąg).

Chcąc mu podziękować, Evan postąpił krok, gdy nagle drażliwy prezes zerwał się z miejsca.

— Nie dopuszczę! nie pozwalam! — i zanim Evan zdążył zapytać o powody, pociągnął za dzwonek, wołając: „Już nas wywachały w naszych knajpach! szelmy! Muszą nas wystraszyć nawet z naszej knajpy! Nawet we własnej knajpie nie mamy spokoju i wypoczynku!

Niemal gotując się z gniewu, huknął na posługacza:

— Słuchaj, Mark! ten gentleman przywiózł ze sobą brudną k...ę! wpakuj ją do mego pokoju i zamknij! Zamknij i odnieś mi klucz!

Omyliwszy się przyjemnie co do intencji starego gentlemana, Evan nie mógł powstrzymać się od przyłączenia do wesołego szmeru, który powstał po wysłuchaniu ostatniego zarządzenia. Stary gentleman spojrział na niego, dodając:

— Teraz, panie, uporałeś się z najgorszym. Siadaj-no i bądź wesoły!

Odpowiedziawszy, że został przyjacielem za drzwiami, i że nie omieszka skorzystać z zaproszenia, Evan wycofał się z izby. Spotkała go karczmarzka z pełnymi wyrzutu słowami na wargach, że jest wdowa, ma oczy do patrzenia, i że on przysporzył jej domowi na tę noc roboty, której się nie spodziewała, ani o którą prosiła. Raczej dla uspokojenia jej (ponieważ mam mówić prawdę o moim gentlemanie), i oszczędzenia swoich uszu, aniżeli dla pozyskania względów dla dziewczyny, Evan wyciągnął swoją chrońniczną wódkę sakiewkę i wsunął ją do ręki karczmarzki, prosząc, by wszystkie wydatki zapisała na jego rachunek. „Będę

zdziwiona, jeżeli doktor Pillie prześpi dziesięć noc spokojnie!”, Evan szybko wciągnął Jacka na korytarz, oznajmiając mu, że objętość jego majątku została zredukowana do najmniejszej sumy wyrażonej w syllingach.

— Poznaję mego przyjaciela po tem wyliczeniu! — powiedział pan Raikes, poczem weszli do izby.

Wszystkie oczy zwróciły się na Jacka. Wywołało to ten efekt, że wydał do monstrualnych proporcji swoje aktorskie zdolności. Niedbale poprosił posługacza o podanie czegoś lekkiego na kolację, podał rozmaite francuskie dania z „Niema?” natychmiast wyliczając inne „Niema!” Do diabła, zdaje mi się, że będziemy musieli zostać przy kotlecie!”

Evan zauważył, że prezes badawczo przygląda się Raikes'owi, jak prawdopodobnie on sam by mu się przypatrywał, więc rzucił:

— Proszę o chleb i ser!

Pan Raikes zawołał: — Naprawdę, mylordzie? Wybrałeś, a ja podzielam twój gust!

Drugi posługacz jak wicher wpadł do izby, zatrzymał się przed prezesem, mówiąc:

— Ci gentlemani tam na górze kazali się kłaniać i powiedzieć, że chętnie przyjmują!

— Ha! — brzmiała odpowiedź. — Namyślili się! kropnij-no się jeszcze po trzy! To jest po pięć, przypuszczam! — Iypnął na intruzów.

Między niektórymi gośćmi nanowo na wiazala się rozmowa, a jeden z nich przyznał się, że nie może sobie wybić z głowy tego „Dobry wieczór” i „Dobra noc”, co skłoniło drugiego z przyjaciół do wyjaśnienia, jak on rozumie te pozdrowienia: podczas, gdy inny, nastrojony filozoficznie, rozwijał temat: — Widzicie, jak się spotkamy wieczorem, to przeciągamy go w noc, a więc, kiedy się zegnamy jest Dobra noc? Oczywiście! może nie? — Wniosek został przyjęty i dokładnie omówiony; czy śmiał się z tego, czy też tylko zachłysnął się przypadkiem — o tem prezes milczał.

Przyjaźne rechotanie towarzyszyło jego śmiechowi, a tymczasem pojawił się chleb i ser.

W otoczeniu licznych dań wkroczyło trzech gentlemanów, z których pierwszy wtoczył się niemal, wyśpiewując do jego mościa, idącego za nim:

— I zdobędziesz małą Rózię!

Ubrani byli w kostjomy krykieterowe i wykazywali zdrowie i manjery młodocianych anglików z wyższej sfery. Można ich było porównać do figlarnych byczków, które natknęły się na gromadę owiec. Prezes powitał ich nieco ponuro. Krew uderzyła do twarzy panu Reikesowi, gdy pod spojrzeniem ich oczu zabierał się do sera, straszliwie marszcząc brwi, jak gdyby wykonywał ciężką pracę:

Prezes błagał Evana o zostawienie w spokoju sera i wyciągnawszy zegarek, huknął: — Czas!

Całe towarzystwo zerwało się na równe nogi, zaś prezes, wśród powszechnego gwaru śmiechu i rozmów oznajmił Jackowi i Evanowi, że serdecznie zaprasza ich na górę, na kolację, i będzie bardzo rad, jeżeli przyjmą zaproszenie, wpadnie zaś w wielki gniew, jeżeli je odrzucą.

Raikes był za łaskawym przyjęciem. Evan zerwał się, wołając: — Chętnie, sir! — z przyjemnością też byłby wygnął swego łobuza kolegę na cztery wiatry, w obecności tych krykieterów, gdyż Evan miał przeczuć...

Drzwi się rozwarły, a gromadę wesołych włościan, kupców, farmerów i t. p. podobnych ogarnęła chęć przestrzegania najdrobniejszych różnic starszeństwa: nikt nie chciał świecić plecami przed bliźnim: kłaniano się, cofano, wykrzywiano, aż farmer Broadmead został głośno wywołany; znany nam już starszulek wystąpił naprzód i wypchnięto go zgodnie, prezes wołał wśród ogólnego śmiechu: — Hallo! tylko bez nazwisk! — na co odpowiedziano żwawo: — słucham, mr. Tom — no co zmonitowano z kolei mówcę: — Tu cię mamy! Znowu zaczynasz?! — poczem popychano się dalej.

Prezes powiedział spokojnie do Evana,

drapiąc się z nim po schodach: — Zapominamy dziś o nazwiskach i będziemy również opuszczali tytuł — w czym Evan nie widział nic nadzwyczajnego, więc uśmiechnął się zwykłym uśmiechem.

Przy drzwiach prowadzących do jadalni, prezes powtórzył to samo Raikes'owi, który odpowiedział nieskończoną uprzejmością i ochotą do podobnych skrótów: — Ależ oczywiście!

Nie dziwny się, że na myśl o posiłku, zacierał ręce radośniej aniżeli czynią to w tym wypadku arystokraci i gentlemani, mający szerokie stosunki, gdyż uwolnienie od chleba i sera zapowiadało się niesłychanie okazałe jego oczom, przez kontrast, jaki przedstawiał suto zastawiony stół.

Rozdział XII-ty.

Który wykazuje, że piwo posiada jedną z właściwości wina.

Stwierdzić, że wysokiego gatunku piwo rozbehu zeszyły się z najwyższego gatunku dzielnymi brytyjczykami, znaczy przynajmniej na godzinę dostarczyć tematu do pokrępiających rozmyślań.

Postarajcie się przetrwać ów fakt. Oto Losy położyły pieczęć na czemś, co Natura wyraźnie rozdzieliła. To było przeznaczone i to musiało się stać. Musiała stać się rzecz, którą czuliśmy, że jest słuszną! A więc mechanizm świata nie został naruszony: istnieje harmonja, co do pewnych punktów między tajemniczymi potęgami, które nami rządzą.

Niezależnie od krasomówczej i pocieszającej filozofji, obraz ten jest przyjemny. Widzisz dwa rzędy ramion, energicznie przystępujące do dzieła: głowy w rozmaitym stopniu bliskości do dań: oczy bezustannie ruchliwe, lub nieszczerze spuszczone; draby ćwiczące z zapałem. Oto jeden z obecnych oparł się plecami, twarz zwróciwszy ku niebiosom. Piwo jest przedmiotem jego adoracji... Nie westchnie, zanim nie zobaczy dna kufła.

(d. c. n.)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Środa) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Jak latałem w powietrzu” wygłosi p. B. Hertz; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Marja Kowalska (śpiew), p. Zofia Zdzienicka - Bergerowa (cytra) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament); 18.30 „Skrzynka pocztowa”, korespondencje bieżąca o-mówi dr. M. Stępowski; 19 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. Mościcki (dział „Historia Polski”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości, wygłosi p. W. Walter; 19.55 Odczyt p. t. „Lwów” (z cyklu „Stołeczne grody Polski”), wygłosi dr. Eustachy Nowicki (dział „Krajoznawstwo”); 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka (bez programu); 22 Muzyka taneczna. Re transmisyja z cukierni „Wielka Ziemiańska”. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Radjostacje zagraniczne.

Środa, 29 grudnia.

Hannover 297 m. — 16.15 Koncert popołudniowy; 18 Muzyka taneczna; g. 20 Wieczór muzyki kameralnej; w programie m. in.: Smetana — kwartet „Z mego życia” Czajkowski — kwartet. D-dur; 22 Transmisja koncertu z „Café Continental”.

Monachium 535,7 m. — 12.30 Koncert na fisharmonji; 16 Koncert muzyki lekkiej 20 Koncert symfoniczny. W programie m. in.: Schubert — symfonia R-moll („nie dokończona”); Bruch — koncert skrzypcowy g-moll; Chopin — Scherzo b-moll oraz szereg pieśni Schuberta, R. Straussa i in.

Londyn 361,4 m. — 17.15 Muzyka organowa; 19 Muzyka taneczna; 22 Koncert symfoniczny, w programie m. in.: Beethoven — Symfonia Nr. 8 i Rachmaninow — koncert fortepianowy c-moll.

Brno 508,5 m. — 19 Koncert muzyki fortepianowej i wokalne; w programie szereg utworów Chopina oraz pieśni kompozytorów rosyjskich: Bałakirjewa, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Mussorgskiego i in.

Radjosluchacze!

Zadajcie natychmiast nowych prospektów PHILIPSA od Waszych dostawców.

Znajdzicie w nich dane techniczne o NOWYCH typach PHILIPSA MINIWATT: A 409 niedostępną jako detektor i wzmacniacz małej częstotliwości pierwszego stopnia.

A 425 doskonała lampa operowa
B 403 nierzównana lampa głośnikowa dla dużych głośników.

„PIĘKNO POLSKI”.

Jeszcze tylko parę dni zostaje do zwieńczenia obecnej interesującej, gwiazdkowej wystawy artystów podhalańskich i Z. Stankiewiczówny.

W dniach od 5-go do 10-go stycznia 1927 r. odbędzie się wystawa, zorganizowana przez Towarzystwo Krajoznawcze p. t. „Piękno Polski”, która spotkała się z niezwykłym uznaniem na uroczystościach jubileuszowych w Warszawie. Około 12 stycznia przygotowuje Dyrekcja Miejskiej Galerii Sztuki otwarcie niezwyklej wystawy mistrza impresjonizmu polskiego Władysława Sławińskiego, który brał istotny udział twórczy w latach powstania impresjonizmu w Paryżu. Prace ś. p. Sławińskiego, które przybyły do Łodzi, wystawione były jedynie w stolicy, powracają do Paryża, gdzie mają najliczniejszych wielbicieli. Równocześnie odbędzie się wystawa poznańskiej grupy modernistów „Świt”, oraz zbiorowa wystawa utalentowanego łódzkiego artysty, kierownika działu dekoracyjnego Teatru Miejskiego — K. Mackiewicz.

Ten wysiłek dyrekcji Miejskiej Galerii w kierunku urządzania tak bogatych wystaw i utrzymania wysokiego poziomu artystycznego musi spotkać się z poparciem szerokiej sfer naszej inteligencji.

TAJEMNICZY ZGON.

Lokatorzy domu Nr. 103 przy ulicy Rokicińskiej zauważyli, iż zamieszkała tam Anna Binszender od trzech dni nie wychodzi ze swego mieszkania.

Gdy otworzono drzwi, stwierdzono, że B. leży bez oznak życia, a wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Śledztwo w toku. (b)

Sport szermierczy w szkołach.

Kształcenie charakteru ucznia.

Nigdy jeszcze u nas nie mówiło się tyle o wychowaniu fizycznym i sportach, jak obecnie, to też należałoby podnieść sprawę sportu szermierczego w szkołach. Z małymi wyjątkami prawie że w szkołach nie jest uprawiany sport szermierczy. Gdyby zamiast tego sportu był uprawiany boks, sport inny, podobny mu, oparty na tych samych popędach, kształcający i rozwijający te same zmysły nasze, ale przeważnie nie uprawia się ani tego, ani drugiego. Młodzież, wychodząca ze szkół grubo się różni od tej, jaką sobie wyobrażaliśmy. Na każdym kroku spotykamy u niej brak rycerskości, uprzejmości, odwagi, nawet są wypadki uchylenia się od służby wojskowej w armii ojczystej, z tego wynika, upadek własnej godności, zupełna zafałszywanie co jest honorowe, a co nie. To widzimy również na postępowaniu młodzieży akademickiej. To są rzeczy smutne i bardzo niebezpieczne i gwałtownie trzeba zrobić a raczej stworzyć tę klape bezpieczeństwa, aby ona chroniła przed katastrofą.

Ostatnie dni przyniosły nam trochę otuchy, gdyż rząd, który się zajął wychowaniem fizycznym społeczeństwa i Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, określili to tak: „Sport, to potęga ducha, hart woli i ciała”.

Tak, gdyby sporty nie kształciły się i rozwijały naszego ducha, wole i charakter, to nie miałyby one takiego wielkiego znaczenia, tylko jeszcze nie wszyscy o

tem wiedzą, a szczególnie kierownicy szkół, pedagodzy, — dlatego my, wychowawcy fizyczni, — to mówimy, a nawet krzyczymy, aby oni, aby wszyscy słyszeli, a nowe pokolenie będzie silne, honorowe i zdrowe.

Dlatego trzeba, by w szkołach była uprawiana szermierka i boks? Bo ona kształci specjalne cechy naszego charakteru. Inne sporty mają inne cele i są zdobowane na innych popędach ludzkich i tak: gimnastyka jest gramatyką, której mu się każdy uczy i umieć. Tę gramatykę przeważnie nudną, trzeba przeplatać czemś ciekawym i coby kształciło inne dziedziny ducha ludzkiego i dlatego oprócz siatkówki trzeba wprowadzić jakiś sport indywidualny, mocno kształtujący charakter ucznia.

Przeszkód jest dużo, ale wobec takich błahych, jak brak przyrzadów, brak sali, sprzeciw dyrektora. — najgorszym jest brak wychowawcy fizycznego w szkołach. Tych sportów nie znają oni i przez to nie uczą swych wychowanków. Wychowawcy fizyczni muszą znać te sporty, t. j. muszą ich się nauczyć. Zagranicą jest wprost niedopomyślenie, aby wychowawca nie znał tych sportów.

To jest pole do pracy, które leży odłożone i stać trzeba zacząć pracować, aby młodzież opuszczająca mury szkolne wychodziła już z silnym i wyraźnym charakterem.

Kość.

Zmniejszenie się liczby urodzeń w Północnej Europie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż liczba urodzeń we Francji od lat 20 spada znacznie i że ilość rocznych urodzeń przekracza zaledwie takową zgonów o 60 lub 80.000.

Mniej wiadomem natomiast jest, że większość narodów Północnej Europy znajduje się na tej samej drodze jak Francja, co niezbitnie wynika z poniżej umieszczonej tabeli.

Liczba urodzeń i stopa procentowa w stosunku do ludności:

Kraj	Liczba urodzeń			Stosunek na 1000 mieszk.		
	1901	1913	1925	1901	1913	1925
Francja z Alzacja i Lotarynią	910.000	790.000	768.000	22,3	18,9	18,7
Niemcy	2.032.000	1.838.000	1.290.000	35,7	27,5	20,5
Belgia	200.000	171.000	153.000	29,4	22,4	19,6
Dania	73.000	72.000	71.000	29,7	25,6	21,1
Anglia	1.062.000	1.002.000	815.000	29,0	25,0	18,6
Norwegia	66.000	61.000	55.000	29,6	25,2	19,8
Niderlandy	178.000	173.000	168.000	32,3	28,1	24,3
Szwecja	139.000	130.000	106.000	27,0	23,1	17,5
Szwajcaria	97.000	89.000	73.000	29,1	23,1	19,3

Dziwnem wydaje się stwierdzenie przy pierwszym spojrzeniu, że stosunek urodzeń, który zmniejszył się w innych krajach poważnych, tylko nieznacznie zmienił się we Francji w czasie od 1913 do 1925 r., aczkolwiek kraj ten podczas wielkiej wojny stracił największy stosunek młodych mężczyzn.

Zjawisko to da się jednak wytłumaczyć w ten sposób, iż we Francji od szeregu lat czyni się usilne starania by dodać otuchy napływowi urodzeń i przyjąć z pomocą większym rodzinom. Parlament uchwałił liczne ustawy dające rodzinom tym poważne korzyści pieniężne, a większość wielkich przemysłowców francuskich udziela swym robotnikom, prócz zarobku,

dotatek do płacy stosownie do ilości dzieci. Oprócz tego, matka większej rodziny otrzymuje odznaczenie od rządu i jest otczona ogólnym szacunkiem, wtedy, kiedy w swoim czasie płodność była wyszydzana.

Wysiłki te prawie że zupełnie powstrzymały zmniejszenie się liczby urodzeń; spowodowały one nawet przywrócenie nie ilości urodzeń w pewnych okolicach.

Jest to wynik niezmiernie ciekawy, gdyż jeżeli ubytek płodności miałby kiedyś stać się niebezpieczeństwem dla całej rasy białej, wiadomem będzie do jakich środków się uciekano aby nad nim odnieść zwycięstwo.

Wiadomości radjofoniczne.

APARAT RADJOWY POSZUKIWACZEM PÓL ZŁOTODAJNYCH.

Trudno wyliczyć już dzisiaj dziedziny, w których radio znajduje zastosowanie. Ostatnio jeden z inżynierów amerykańskich wynalazł aparat radiowy specjalnej konstrukcji, który służy do wyszukiwania pól złotodajnych.

Aparat ten jest skonstruowany w ten sposób, że fale jego docierają w głąb ziemi, a natrafivszy na pokłady jakiegokolwiek bądż metalu, wracają z powrotem do punktu wyjścia i tam wskazówka na specjalnej tablicy notuje, za pośrednictwem drgającej igielki, siłę oporu napotkaną przez fale w danym punkcie skorupy ziemskiej. Częstotliwość drgań tej igielki wskazuje na jaki metal natrafili fale radiowe.

Wynalazkiem tym zainteresowały się amerykańskie towarzystwa eksploatujące złotodajne pola i podobno przy pomocy tego aparatu wykryły już 18 dużych żył złota.

NAJDROŻSZY APARAT RADJOWY NA ŚWIECIE.

Jedna z Amerykanek jest szczęśliwą posiadaczką najdroższego aparatu radiowego. Otrzymała go ona jako podarek ślubny od swego męża. Aparat ten w formie maleńkiej kasetki 15 cm. długiej jest cały ze złota i platyny, a kasetka jest wysadzana brylantami w liczbie 130. Prócz tego ściany kasetki uniekszają inne drogocenne kamienie. Pani Lean (takie jest nazwisko szczęśliwej posiadaczki aparatu) jest dumna z tego prezentu ślubnego, o którym rozpisują się gazety amerykańskie.

PRODUKCJE DZIKIEGO SZCZEPU INDIAN PRZEZ RADJO.

Angielskie radiowe stacje nadawcze starają się dostarczać swoim abonentom jak najwięcej emocji i wrażeń z pośrednictwem radja. To też jedna z londyńskich stacji zaprosiła przed mikrofon cały szczepek Indian amerykańskich, którzy przy

Z ZAKOPANEGO. Boże Narodzenie.

Dawno już Zakopane nie wdziało tak licznych gości, jak na obecne święta. Pociągi przedświąteczne przychodziły wypełnione po brzegi. Na ulicach i sklepach tłumy różnobarwne robią poprostu wrażenie pochodów manifestacyjnych. — W lokalach dancinowych trudno o zdobycie stolika. Tereny narciarskie pełne kandydatów na „mistrzów”. Zjazd dygnitarzy wielki z wicepremierem Bartlem i posłem tureckim na czele. Zawitał również do Zakopanego ostatni laureat Kornel Makuszyński.

Atrakcyjny podczas świąt nie brakło. — Urządzono pierwszy w tym sezonie konkurs skoków, który ściągnął kilka tysięcy ludzi.

Przybył na gościnne występy do Zakopanego Kniaginina i Łabuński. Od paru dni już odbywają się występy ruskiego teatru zadnieprzańskiego.

Tegoroczny więc sezon zarówno sportowy, jak i karnawałowy zapowiada się w Zakopanem pierwszorzędnie, jeżeli warunki śnieżne, jak dotąd, będą dopisywać.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KURACJUSZA.

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. w restauracji Mieszczańskiej w Zakopanem usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru p. Prus-Strowski, przebywający tam na kuracji. Powodem samobójstwa było krytyczne położenie finansowe. Denat żyje, choć stan jest groźny.

PODATKI W NATURZE.

Do ustawy o poborze podatków w naturze ukaże się rozporządzenie, zmieniające w dwóch sprawach dotychczasowe postanowienia.

Tegoroczne zbiory wykazały konieczność obniżenia standaryzacji żyta i owsa, gdyż normy dotychczasowe nie mogą być dotrzymane ze względu na lichą jakość ziarna.

Platnicy podatków w naturze będą ponadto obciążeni kosztami, związanymi z dostarczeniem i odbiorem przez intendentury wojskowe, które są odbiorcami tego zboża.

Ustawa o poborze podatków w naturze obowiązuje do 31 b. m., a przedłużenie jej mocy dotychczas jeszcze nie jest postanowione. (u)

DLACZEGO KASY PAŃSTWOWE POTRACAJĄ 20 GROSZY ZA WORECZKI DO BILONU.

Jak wiadomo, urzędnicy kasowi insy fucyj miejskich i państwowych otrzymują pieniądze na wypłaty z kas państwowych w specjalnych workach, za które potrąca się po 80 gr. za sztukę. Przy zwrocie natychmiast tych worków, kasy wypłacają tylko po 60 gr. za sztukę. W ten sposób urzędnicy dokonujący wypłat tracą po 20 groszy na worku. Zaznaczyć należy, że przy podniesieniu większych kwot, różnica na workach dochodzi jednorazowo do 6 a nawet do 10 złotych, które urzędnicy kasowi muszą pokrywać z własnej kieszeni, gdyż żadne przepisy sprawy tej nie regulują. Wobec tego, że nie powinno się obciążać temi sumami urzędników, prowadzących kasę, odnośnie władze winny wydać odpowiednie rozporządzenie normujące sprawę opłat za worki zwracane do urzędów skarbowych. (w)

byli do Londynu. Egzotyczni goście popisali się przed mikrofonem swoimi wojennymi pieśniami, ilustrującami pochod wojenny, zwycięstwo odniesione nad wrogiem i święto indyjskie. Radjo-amatorzy doznawali silnych emocji, gdyż przy śpiewach wojennych akompanjowali sobie Indianie muzyką, która powstawała przez uderzanie puszczeli ludzkich w specjalne bębny. Podczas produkcji, naczelnik szczepek wypowiedział w swoim ojczymym narzeczu przemówienie, które speaker stacji przetłumaczył język angielski.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Czaszka św. Ludwika

uroczyście przewieziona do Rzymu przy dźwiękach orkiestry polskich pielgrzymów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 28 grudnia.

Wczoraj odbyło się uroczyste przewiezenie z Castiglione delle Stivi do Rzymu czaszki św. Ludwika. Dla celu tego Mussolini oddał do dyspozycji specjalny wagon. Czaszka przewieziona została tu wczoraj rano, poczem przeniesiono ją do

kolegium Massimo, gdzie zebrali się uczniowie kolegium oraz liczni studenci polscy. Orkiestra pielgrzymów polskich odegrała marsza triumfalnego. Po południu czaszka św. Ludwika została przewieziona do kościoła św. Ignacego, gdzie będzie wystawiona na widok publiczny przez trzy dni.

Książę saski Edward

i wódz zamachowców kapitan Erhardt

w ścisłych stosunkach potajemnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 grudnia.

„Berliner Tageblatt” ogłasza sensacyjne szczegóły dotyczące ścisłych stosunków, jakie od dawien dawna łączą główne go zamachowca monarchistycznego kpt. Erhardta z byłym księciem saskim Edwardem z linii Koburg-Gotha. Książę, jako szef jednego z pułków żelaznej brygady był jednym z tych, który finansował całą akcję zamachowców. Erhardt bawił często na zamku księcia Kalenbergu i tam że się ukrywał przed pościgiem policji. W roku 1922-im przyjechał do Kalenbergu trzech organizatorów żelaznej brygady, z

których dwóch pozostawało w serdecznej przyjaźni z mordercą Rathenaua, i przeprowadziło w Kalenbergu zupełnie jawną regularną rekrutację ochotników dla sił zbrojnych Erhardta i skupowało broń i amunicję.

„Berliner Tageblatt” zwraca uwagę, że wzmiankowany zamek wzniesiony został kosztem rządu bawarskiego, książę zaś otrzymał ten zamek w dożywotnie użytkowanie. Jakim więc prawem, — zapytuje dziennik — książę nadużywa własności państwowej dla celów wrogich nastrojowi republikańskiemu?

Skutki zwyżki waluty.

Bezrobocie we Francji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 28 grudnia.

Z powodu wzrastającego we Francji bezrobocia, choć dotychczas w temple bardzo powolnym, mają być przywrócone biura zasiłków bezroboczym.

W myśl konwencji polsko-francuskiej, robotnicy polscy we Francji mają prawo korzystać z zasiłków rządowych.

Dowiadują się, wkrótce powstanie w Paryżu specjalna instytucja, która zajmie się rejestracją bezrobotnych Polaków we Francji.

Zasiłki wynoszą pięć franków dziennie oraz prawo korzystania z iadłodajni ludowych.

WYSZUKIWANIE PRACY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów minister pracy przedstawił dane statystyczne, dotyczące bezrobocia we Francji. W sprawozdaniu swem minister stwierdził, że liczba bezrobotnych na całym obszarze Francji nie przekracza 40 tysięcy, w samym zaś Paryżu 10 tysięcy. Poczyniono zarządzenia w celu zatrudnienia bezrobotnych przez zastosowanie planu robót publicznych na szeroka skalę, opracowanego przez Tardieu.

—:—

Rewizja polityki mocarstw wobec Chin.

Memorandum angielskie do 8 państw.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 28 grudnia.

Najważniejszym wydarzeniem politycznym dnia jest obecnie memorandum angielskie wysłane do 8 państw, które podpisały traktat waszyngtoński, a zawierające pro pozycje rewizji polityki wobec Chin, skoro tylko w Chinach powstanie rząd posiadający dostateczny autorytet. Prasa angielska jednogłośnie niemal ocenia to memorandum jako przełomową akcję polityczną w stosunkach międzynarodowych z Chinami. „Morning Post” wyraża przekonanie, iż inicjatywa podjęta przez Anglię napotka na życzliwe przyjęcie państw europejskich, Japonii i Ameryki.

PREZCZ Z PREZENTAMI.

Warszawa, 28 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, surowo zabraniający wszystkim urzędnikom przyjmowania od podwładnych jakichkolwiek podarunków. Winni przekroczenia tego okólnika zarówno osoby przyjmujące, jak i składające podarunki, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

GEN. SOSNKOWSKI WICEPREMIEREM?

Warszawa, 28 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W sferach zazwyczaj dobrze poinformowanych utrzymują, że generał Sosnkowski, po ukończeniu kuracji, powołany zostanie do rządu marszałka Piłsudskiego i obejmie stanowisko wicepremiera. P. Bartel prawdopodobnie zostanie ministrem oświaty.

W ROKU 1928 KOMPLETNE OPRÓŻNIENIE NADRENI?

Wiedeń, 28 grudnia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

„Nene Freie Presse” przynosi sensacyjną wiadomość, według której z dniem 31 stycznia 1928 roku Nadrenia ma być kompletnie przez Francuzów ewakuowana. Dziennik twierdzi, że wiadomość tę posiada za bezwzględnie pewnych i wiarygodnych źródeł.

ZUCHWAŁY RABUNEK KASY KOLEJOWEJ W RAWIE RUSKIEJ.

Agencja „Wschodnia”.

Lwów, 27 grudnia.

Stacja kolejowa w Rawie Ruskiej była terenem zuchwałego napadu. Przed budynkiem kolejowym zajęli banki w których siedziało kilku nieznanymi osobnikami. W chwili tej urzędniczka pełniąca dyżur wyszła z lokalu kasy osobowej, z czego skorzystał bandyci wdzierając się do środka kasy osobowej i porwijąc przeszło 1000 złotych. Bandyci umknęli z wielką szybkością, tak, iż zarządzeni pościgi za nimi nie dał żadnego rezultatu.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, ostatnie z szeregu zapowiadanych wieczorowych powtórzeń efektownej i wspinał wystawionej komedii historycznej W. Sardou „Madame Sans-Gêne” (Księżna Gdafińska) z Marią Przybyłko-Potocką w roli tytułowej. Znakomita artystka oprócz dzisiejszego wieczora ukaże się jeszcze trzykrotnie w swojej nieporównanej roli, mianowicie w sobotę po południu (Nowy Rok), w niedzielę po południu i poniedziałek wieczorem. Będzie to zakończenie tegorocznej gościnnej wielkiej artystki na naszej scenie.

Jutro, czwartek, na przedstawieniu po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.) po raz ostatni przed zupełnym zejściu z afisza „Odybym chciała”.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś i do końca tygodnia wieczorem wesoła krotoczwila w 3 aktach „Wesoła spółka”, tryśka jaca humorem i dająca urozkojenie pole do popisu pp.: Brandtównie, Wernisównie, Openównie, Debiczowi, Grewiczowi, Puchalskiemu, Bieleckiemu, Bolkowskiemu i innym. Publiczność co wieczór bawi się wysmianiciele.

W piątek po południu dyrekcja daje dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych „Gru be ryby”.

Wobec powodzenia, jakiem się cieszy „Wesoła spółka”, dyrekcja przypomina, że w bilety wcześniej zaopatrywać się można w dwóch kasach Teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej 18, od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 10 wieczorem, oraz w drugiej kasie w cukierni Gostomskiego od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 7-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dyrekcja Teatru Popularnego w Nowy Rok i w niedzielę, dnia 2 stycznia r. p. na deskach sceny Geyera, wznawia grana z wielkim powodzeniem w Teatrze przy ul. Ogrodowej krotoczwile ze śpiewami i tańcami „Ach te pensjonarki”. Rzecz ta pełna humoru i werwy, muzyki, śpiewów i tańca, przez 2 tygodnie bawiła publiczność i w pełni powodzenia zeszła z afisza. „Ach te pensjonarki” grane będą 4 razy: w sobotę i w niedzielę, po południu i wieczorem w oba dni.

Odpis.

Z. 78/24.

DECYZJA

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 7 grudnia 1926 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym w składzie następującym jednoosobowym: Sędzia Zajkowski, Sekretarz apl. Kozłowski, na posiedzeniu publicznym rozpoznawał podanie firmy „Leon Rappaport i S-ka” o unieważnienie utraconych tytułów na okaziciela i na mocy art. 7, 8, 9, 12 Ust. z 26.VII-1919 r. postanawia:

1) Unieważnić następujące tytuły na okaziciela: 4/2% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wartości nominalnej po 1,000 rubli:

Seria 6 NN: 11197 3043 2553 1844 1786 1197 996 961 934 8908 9321 14209	8747 12878 8263 8264 8265 8266 8267 8268 8269 8270 8542 8563 8565 9027 8768	8769 8770 8771 8772 8773 11836 8780 8782 8979 9617 9619 9622 9623 11488 2653	3252 9985 5057 8778 7327 7635 8764 8765 7639 7644 8088 8089 8090 11217 8092	8093 8094 8095 8096 8097 8098 8099 8100 8101 8102 11835 8104 8105 11838 8145	11207 8262 7583 13945 7059 7004 14314 6002 3590 2358 2327 1991 1432 958 9630	956 264 6695 9293 003026 14375 003278 008214 008335 008506 008507 008508	008509 771 11693 11694 11695 11696 14444 2477-8414 12349 13956 13957 13958	14115 14116 254 3848 4010 6689 6690 7775 7776 7777 7778 7779 7780 7781 7782	8785 wartości nominalnej po 3,000 rb. Ser. 6 N. N. 000200-000220 549 80 wartości nominalnej po 500 rb. Serji 6 N. N. 28993 29417 31716 30667 33059 33060	33763 27784 27785 35023 23283 33722 33768 28612 33723 26515 32119 29426 35722	26091 25401 20927 20956 21439 21798 22224 22693 22710 25656 22920 28613 33287	35858 35859 28927 28992 35360 35361 35362 35363 35364 35365 24934 35362 21078 wartości nominalnej po rb. 250 Ser. 6 N. N. 40224 40881 40793 41966 42992 43002	45254 45650 46516 46865 49174 43735 49171 49172 49173 wartości nominalnej po 100 rb. Serja 6 N. N. 61270 61385 61870 61871 62120 62900 62038 62120 64978	65407 65425 65840 65841 65843 65835 60097 67826 68339 60639 62171 62285 62365	62541 62660 67327 67328 68401 68773 69033 68402 69034 5%, listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wartości nominalnej po 3000 rb. Serji 7 N. N. 11155 11156 11157 11158 11159 11160 11161 11162 11163 11164 11126 10776 10777	10778 10779 11524 11525 11869 11870 11871 wartości nominalnej po 1000 rb. Serji 7 N. N. 28321 28324 25436 25437 25438 25439 25440 25441 25442 25443 25444	25445 25446 25447 25448 25449 25450 25451 25452 25453 25454 25455 25327 25328	25364 25365 25366 25370 25413 25329 25367 33254 25946 25680 3387 33808 33809	33810 33811 33812 33813 33814 33815 33816 33817 33818 33819 33820 33821 34082	34084 34085 33239 34007 34008 34009 34010 34083 34141 26723 26724 31497 27314	32177 32178 32179 32247 32250 32251 35304 35305 35306 3537 35698 36410 36411	36412 36413 36414 36415 36416 36418 36417 66419 36420 36421 36422 32667 33343	33745 34446 35671 35683 37165 37166 37167 37168 37169 37170 37171 37172 37173 wartości nominalnej po 500 rb. Serji 7 N. N. 47622 48849 47620 45313 45363	45364 53498 53499 53500 53501 53502 53503 50698 51161 53402 53602 46131 54791	55863 55864 55865 55866 55867 55868 55869 55870 55871 55872 55873 55874 56649	56650 56651 56652 56653 56654 56655 56656 56657 56658 56659 56660 56661 56662	56663 56664 56665 56666 56667 56668 47092 54750 54751 54752 54753 54754 54755	wartości nominalnej po 250 rb. Serji 7 N. N. 66838 66963 67039 67042 66837 67044	65415 69166 69379 69380 69381 69382 69383 69675 69677 69678 69679 65599 65600	70814 70611 70613 71453 71454 71455 71456 71905 71906 71907 71908 70363 70364 70365	70366 65275 Serji 4 N. 26455 wartości nominalnej po 100 rb. Serja 7 N. N. 85403 85404	85405 85406 85407 85738 85870 85869 85975 93585 93587 93588 93671 87380 94384	94385 94386 87935 88847 Ser. 4 N. N. 28188, 28185 Akcje Banku Handlowego w Łodzi wartości nominalnej po 250 rb. N. N. 29887—29911 24330—24377 9174—9176	9615-9616 9698-9707 12659-12678 13305-13306 13078 13079 13789 14159—14162 14388	14389 26901—27000 28058—22067; 2) zarządzić ogłoszenie decyzji niniejszej w „Monitorze Polskim” oraz czasopiśmie „Kurjer Łódzki”; 3) odpis decyzji niniejszej doręczyć Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi oraz Bankowi Handlowemu w Łodzi ze skutkami przewidzianymi w art. 9 Ust. z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela.
--	---	--	---	--	--	--	--	---	--	---	---	---	--	---	---	---	---	--	---	---	--	---	--	---	---	---	---	--	---	---	---	---	---	---	---

Za zgodność: Podsekretarz (Podp. nieczyt.)

WESOLEK SYLWESTROWY.

Próby z Wesołka w Teatrze Miejskim są w pełnym toku. Jak głoszą zakulisowe wieści będzie to najweselsze widowisko ze wszystkich, jakie w podobnym rodzaju odbywały się dotychczas w Łodzi. Artyści przygotowują cały szereg szlagierów pióra najdowcipniejszych autorów. Bez troski śmiech — oto główne hasło Wesołka artystów Teatru Miejskiego. Zainteresowanie obrzymie. Zamówienia na bilety w kasie zamawiają na pływają masowo.

ŁÓDZKI TEATR MIEJSKI W PABJANICACH.

W czwartek nadchodzący zespół naszego Teatru Miejskiego pod wodzą reżysera Mieczysława Szpakiewicza da w nowowypbudowanej miejskiej sali teatralnej w Pabjanicach przedstawienie potężnego dramatu Stefana Żeromskiego „Róża”. Przedstawienie to jest jednym z szeregu zakupowanych i urządzonych przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Pabjanic. Dotychczas w sezonie bieżącym dał Teatr Miejski cztery takie przedstawienia; przedstawienie „Róża” ze względu na wartość dzieła i nazwisko twórcy będzie miało charakter specjalnie uroczysty.

DZISIEJSZY KONCERT CHENKINA.

Dziś odbędzie się w sali Filharmonii zapowiadany koncert Wiktora Chenkina, którego publiczność tak owocnie przyjmowała na ostatnim jego występie. W Warszawie na poniedziałkowym siódmym koncercie sala Konserwatorium była tak przepelniona, że musiano do pomocy wzywać policję dla utrzymania porządku. W dzisiejszym koncercie weźmie również udział utalentowana śpiewaczka Zofia Dobrowolska-Pawłowska. Akompaniować będzie prof. Ludwik Urstein. Bilety w niewielkiej ilości sprzedaje kasa Filharmonij.

„PAT I PATACHON” W MIEJSKIM KINEMATOGRAFIE OŚWIATOWYM.

W bieżącym tygodniu świątecznym Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku w świetle wspaniałej komedji w 8 częściach p. t. „Golcy i skarby”, czy „Pat i Patachon na drodze do majątku”.

Pełna humoru komedja odpowiednia jest również dla młodzieży.

Początek seansów dla młodzieży o godzinie: 3.30 i 5-ej po południu, zaś w soboty i niedziele o godzinie 1.30 i 3-ej po południu, dla dorosłych o godzinie 6.30 i 8.30 wieczorem, zaś w soboty i niedziele o godzinie 5, 6.30 i 8.30 wieczorem.

Do akt. nr. 1527/26r. OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi TEOFIL STANISZ, zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 31, obwieszcza, że w d. 7 stycznia 1927. r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Szkolnej pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: odzież kołder, firanek i maszyn do szycia należących do Dawida Opatowskiego oszacowanych na 415 zł. Łódź, 29 XII 1926 r. KOMORNIK TEOFIL Stanisza

Dr. med.

PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Mieczarnia z iadłodajnią

x powodu choroby właściciela do sprzedania. Wiadomości w ad ministracji „Kurjera Łódzkiego”.

Dr. med.

J. Makowski

chor. dzieci Główna Nr. 62. Tel. 50-02. Przyjmuje od 2—

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 29 grudnia 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

Instytut eksportowy a interesy Łodzi włókienniczej.

ex) istnieje bezsprzecznie sfera zadań gospodarczych, które rozwiązane być mogą tylko przez państwo, istnieje też dziedzina, w której ingerencja państwa szkody tylko przynieść może, istnieje wreszcie grupa zadań o charakterze pośrednim, gdzie rząd tylko przy wydatnym a nawet przeważnym udziale sfer zainteresowanych z istotną korzyścią dla gospodarstwa narodowego pracować może. Do tej ostatniej grupy zaliczyć można zadania, jakie zakresła sobie mający niebawem powstać Instytut Eksportowy.

SYNDYKATY EKSPORTOWE.

Największą bodaj trudnością, punktem ciężkości państwowej polityki gospodarczej jest umiejętność powstrzymywania się od policyjnej zwłaszcza ingerencji w sprawy, które zostawić należy inicjatywie prywatnej, przy równoczesnym popieraniu, a nawet inicjowaniu wysiłków prywatnych w tych dziedzinach życia gospodarczego, które jednak wymagają pomocy państwowej. O tej trudności pamiętać zwłaszcza należy przy tworzeniu Instytutu Eksportowego, który powstać ma, według zapowiedzi ministra przemysłu i handlu i zgodnie z preliminarnym budżetem na rok 1927, już w najbliższych miesiącach. Zasady organizacyjne nowej instytucji nie są jeszcze ogłoszone, prawdopodobnie jednak instytut ten oparty będzie na zasadach, przyjętych przez rząd ówczesny w roku 1925, a streszczonych w broszurze ministra Klarnera. Do kompetencji Instytutu należeć zatem będzie przedewszystkiem „wykonywanie wszystkich tych czynności z zakresu informacji handlowej i propagandy, które przerastają możliwości pojedynczych kupców”. Na drodze rozwoju nowej placówki przewidywał projekt p. Klarnera jeszcze takie doniosłe zadania jak „inicjatywę w tworzeniu organizacji i syndykatów eksportowych w poszczególnych gałęziach naszego przemysłu, przeprowadzenie szczegółowych badań możliwości eksportowych dla danego artykułu lub danego kraju, prace nad zagadnieniami standaryzacji naszych podstawowych artykułów eksportowych, inicjatywę w kierunku zakładania i rozbudowy w kraju urządzeń pomocniczych dla eksportu, jak np. elewatorów zbożowych, urządzeń chłodniczych etc., oraz w kierunku ulepszenia środków komunikacyjnych, organizowanie przez Instytut wycieczek zbiorowych naszych kupców i przemysłowców zagranicę, przyjmowanie w Polsce takichże wycieczek zagranicznych, wysyłanie młodzieży handlowej na studia naukowe i na praktykę zagranicę i t. d.”. Później choćby przegląd wymienionych tutaj zadań Instytutu Eksportowego nasuwa poważne obawy, czy aby instytucja państwowa zdoła je skutecznie rozwiązać; to też słusznie przewidziane jest oparcie struktury Instytutu na takich zasadach, które uczynią zeń instytucję napoty tylko państwowa, przy tworzeniu, której wykorzystane być mają (podług min. Klarnera) „wszystkie prerogatywy, jakie daje

autorytet akcji rządowej, oraz cała wiedza i doświadczenie praktyczne, jakie posiada już nasze kupiectwo i nasz przemysł”. Udział sfer gospodarczych uważać też należy za *conditio sine qua non* skutecznej działalności Instytutu.

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY WOBEC INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

Łódź włókiennicza pamiętać o tem powinna i już obecnie podjąć musi starania o zdobyciu należytej reprezentacji w radzie Instytutu, o zdobyciu takiej obsady wydziału włókienniczego Instytutu, która dawałaby rękojmię, że interesy eksportu wyrobów włókienniczych nie tylko nie będą ignorowane, ale że nadto traktowane będą w sposób wybitnie fachowy, wyzyskujący ogrom dotychczasowej praktyki i doświadczenia, jakimi dysponuje włókiennicza Łódź. Dalecy jesteśmy od przeceniania roli eksportu dla przyszłości przemysłu włókienniczego. Przeciwnie — sądźmy, że przyszłość włókiennictwa polskiego zależy raczej od rozbudowy rynku wewnętrznego, od wzmocnienia konsumpcji chłopca i robotnika. Wystarczy przecieź podniesienie konsumpcji np. tkanin bawełnianych do 2 kg. na głowę rocznie, t. z. do normy, która na Zachodzie uchodzi za śmiesznie małą, aby ulokować na rynku wewnętrznym całą produkcję uruchomionego na 2 zmiany polskiego przemysłu bawełnianego! Na najbliższe jednak lata nie można niestety liczyć nawet na takie wzmocnienie konsumpcji wewnętrznej, a zresztą polityka dewizowa, konieczność zdobycia walut na opłacenie sprowadzanej z zagranicy bawełny i wełny także pcha przemysł włókienniczy polski na tory wzmoczonego eksportu. Jeżeli zatem Łódź ma Instytut Eksportowy

obdarzać zaufaniem, musi mieć wpływ wydatny na jego organizację i pracę, a raczej na organizację i pracę wydziału włókienniczego Instytutu.

STARANIA O EKSPORT, SCEPTYCZYM W STOSUNKACH DO INST. EKSPORTOWEGO.

Już w roku 1920 wydelegował Zw. Przem. W. w P. P. swych przedstawicieli do Anglii, Francji i Belgii celem dokonania „wywiadu eksportowego”. W roku 1921 usiłował Związek nawiązać bezpośrednie stosunki z eksporterami w Hamburgu, w tymże roku konferował z Izłą Handlową w Gdańsku, a równocześnie powstała nowa placówka — Związek Eksportowy Przemysłu Włókienniczego, który od 5 lat przeszło walczy o utworzenie drogi eksportowi wyrobów włókienniczych. Zdobyte w tej walce doświadczenie i nawiązane tą drogą stosunki muszą bezwzględnie być wyzyskane przy tworzeniu Instytutu Eksportowego nie tylko ze względu na zasadę najmniejszego wysiłku, ale także gwoździ pozyskania przez nową instytucję pełnego zaufania Łodzi włókienniczej. Jak dotąd projekt Instytutu Eksportowego spotkał się ze sceptycznym dość przyjęciem. Sceptycyzm ten zwalczyć musi i może rząd właśnie przez dalsze pójście drogą, którą dotąd w sprawie Instytutu Eksportowego kroczył, t. j. przez oddanie organizacji i kierownictwa poszczególnych działów fachowych w ręce czynników zainteresowanych. Pozostaną może jeszcze trudności sprzeczne, podyktowane przez ciasnotę poglądów i bierności, ale długo się nie ośoią. Zdrowa myśl gospodarza zwycięży.

I. K.

Dokoła rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Informacje ze sfer miarodajnych.

ex) O stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich dowiadujemy się, w uzupełnieniu ogłoszonych już w prasie, następujących szczegółów z dobrze poinformowanej strony:

Dwa kompleksy zagadnień utrudniają posunięcie się rokowań do konkretnych wyników: z jednej strony daleko idące roszczenia Niemiec o prawo osiedlenia się osób fizycznych i prawnych niemieckich w Polsce, a z drugiej strony ich uporczywe odmawianie Polsce takich ustępstw gospodarczych, których się Polska z punktu widzenia równouprawnienia z innymi państwami, mającymi z Niemcami układ gospodarczy, domaga.

W kwestji osiedlenia stanowisko Niemiec ilustruje okoliczność, że żądają od nas więcej niżeliśmy przyznali najbardziej uprzywilejowanym w stosunku do nas państwom, np. Francji.

Francja korzysta pod tym względem u nas z klauzuli największego uprzywilejowania, to znaczy, że w kwestji osiedlenia się musi każdorazowo zasięgać zezwolenia władz polskich (t. zw. postępowanie autonomiczne). Niemcy zaś pragną związania naszego ustawodawstwa wewnętrznego w ten sposób, że nie go-

dząc się na ofiarowaną im przez nas klauzulę największego uprzywilejowania, którą ma Francja, chcą bezwzględnego prawa osiedlenia się dla pewnych kategorii osób, co do których rząd polski miałby być zupełnie bezwolnym.

Oczywista, że rząd polski na takie stawianie kwestji zgodzić się nie może.

W rzeczach ustępstw gospodarczych również żądają od nas znacznie więcej, aniżeli nam chcą przyznać. Żądając od Polski około 600 zniżek celnych (jedna trzecia części wszystkich polskich stawek celnych), Niemcy nie tylko nie przyznali dotąd Polsce kilku tylko, obchodzących ją bardzo zniżek celnych, ale odmawiają jej faktycznego równouprawnienia z innymi państwami, dostarczającymi Niemcom bydło, trzodę chlewną i mięso.

Stanowisko takie znajduje się w jaskrawej sprzeczności z klauzulą największego uprzywilejowania w obrocie towarowym, która jest przecieź fundamentem niemieckiej właśnie polityki handlowej i którą im Polska, czyniąc ofiarę z własnych żywotnych interesów tak w kwestji osiedlenia, jak w innych kwestjach w dotychczasowych rokowaniach w zasadzie przyznała.

W dziedzinie spółek handlowych Polska przyznała Niemcom dotąd wszystkie te prawa i przywileje, jakie otrzymały one od Francji, Włoch, Belgii, Anglii i nie których innych krajów, z którymi zawarły już traktaty handlowe. Niemcy natomiast chcą pozbawić niektórych praw w Niemczech robotników polskich, to jest tę jedyną kategorię Polaków, którzy w większych ilościach wyjeżdżają do Niemiec i są tam niezbędni dla robót rolnych.

RZEMIEŚLNICY W B. KONGRESÓWCE NIE WYZYSKALI KREDYTÓW W P. K. O.

ex) Powszechnie zwrócił uwagę fakt, że organizacje rzemieślnicze na terenie byłej Kongresówki nie wyzyskały kredytów Pocztowej Kasy Oszczędności w roku bieżącym w sumie 900,000 zł. Tymczasem się to tem, że P. K. O. udziela kredytów spółdzielniom i kasom rzemieślniczym pod gwarancje bankowe, te zaś ostatnie otrzymuje się na podstawie gwarancji hipotecznych. P. K. O. pobiera za udzielane kredyty 10 proc. w stosunku rocznym, a gwarancja bankowa i hipoteczna kosztuje 8 proc., czyli że spółdzielnie rzemieślnicze musiałyby płacić za kredyty te 18 proc., podczas gdy same mogą brać przy udzielaniu swym członkom pożyczek tylko 16 proc. w stosunku rocznym. Straty są tem większe, że dochodzą jeszcze koszty manipulacyjne i ryzyko przy udzielaniu pożyczek.

POLSKI EKSPORT DO ESTONJI.

ex) Po zbadaniu rynku estońskiego odpowiednie czynniki gospodarcze, jak i władze konsularne uznały za potrzebne, aby polskie firmy przemysłowe i handlowe zorganizowały tam swoje przedstawicielstwa lub składy konsygnacyjne, gdyż koniunktura eksportowa dla towarów polskich w Estonji układa się obecnie pomyślnie.

HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC

ex) Od stycznia do października b. r. import towarów zagranicznych do Niemiec przedstawia wartość 8355 milionów marek, eksport zaś — 8172 milj. mk. W 1925 roku przywóz za ten sam okres czasu wynosił 11,5 miliardów marek, a wywóz 7 miliardów.

BACZEWSKIEGO

nelewkii na owocach:

Dereniówka
Jarzębinka
Morełówka
Pomarańczowa niesłodz.
Orzechówka
Tarniówka
Wiśniowa niesłodz.

WYTRAWNE:

Dereniak
Jarzębiak
Tarniak

Miejsi Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od soboty, dnia 25 grudnia 1926 roku.

Dla młodzieży i dorosłych:

PAT PATACHON

NA DRODZE DO MAJĄTKU w filmie p. t.

GOLCY I SKARBY

Komedja w 8-miu częściach.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osekowe 5.50 — 6.00 do 7 złotych; masło śmietankowe 6.50 — 7.00 do 8 złotych za kilogram; jajka 3.40 — 3.70; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 4.00 do 4 złotych 50 groszy za mendel, jajka skrzynkowe sprzedawano 3.00 — 3.20 do 3.50 za mendel; za litr śmietany słodkiej żada no 2.00 — 2.30, zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.50 do 3 złotych, litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.00 — 5.50 — 6.00 do 7 złotych; kaczka 5.50 — 6.00 do 7 złotych; geś 9.00 — 11.00 do 14 złotych; indyk od 12 do 15 złotych; kurczaki od 4.00 do 5 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków płacono od 12 do 14 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) żadano od 12 do 15 złotych; kilogram marchwi płacono 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote zaś ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kalafior od 50 groszy do 1 złotego 20 groszy za sztukę; kilogram cebuli zwykłej 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 20 do 50 groszy; główka kapusty zwykłej od 40 do 70 groszy; pieczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) gruszkę 1.00 — 1.20 — 1.50 do 2 złotych; jabłka 90 — 1.20 — 1.50 do 2 złotych 80 groszy. Owoce na pudę: gruszkę 8.00 — 10.00 do 16 złotych; jabłka na kompot 9.00 — 12.00 złotych; jabłka do jedzenia od 10.00 do 18.00 złotych.

Ruch na rynkach mały.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 28 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę Katowice i Poznań 46.205—46.445, Wiedeń czeki 78.29—78.79, banknoty 78.30—79.30, Praga 374.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje: Dolary zł. 9.00,25 Bank Polski zł. 86.00 Tendencja dla akcji i walut wyczekująca. Dolary poszukiwane. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku giełdowym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 w żądaniu i 9.00 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary — 8.98 — 9. — — 8.96
Czeki.

Belgia 125.55
Londyn 43.77
N. York 9. —
Paryż 35.85
Praga 26.72
Szwajcaria 174.55
Wiedeń 127.46
Włochy 41.16

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 81.50, 81.25
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka konwers. 5 proc. 48. —, 8 proc. 96.50, 97. —, 96.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38.50, zł. 37.25, 37.40, 37.35
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 39.65
10 proc. Tow. Kred. Ziemińskiego 90. —
8 proc. listy dolarowe ziemskie 90. —

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10. —
Bank Spółdzielczy 90. —
Bank Polski 86.50, 85.80
Brown Boveri 1.50
Częstocice 1.20
Firley 26. —
Łazy 0.16
Nafta 0.60
Cegielski 13.50
Modrzejów 3.85
Ortwein 0.22
Rohn i Ziel. 0.60

Ursus 1.05
Żyrardów 10.15, 10.40, 10.25
Spirytus 1.60
P. T. E. 0.09
Sifa i Światło 21.50
Cukier 2.95, 2.90
Drzewo 0.42
Węgiel 70. —
Nobel 2.15
Lilpop 16.25
Norblin 94. —
Ostrowieckie 8.50, 8.40, 8.50
Starachowice 2.05
Zawiercie 14. —
Jablkowski 0.11
Majewski 21. —

GIELDA LONDYŃSKA, Londyn, 28 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.	
New-Jork 4,85 1/4	Holandja 12,12 3/4
Francja 122,46	Belgia 84,88 7/8
Włochy 107,50	Niemcy 20,86 1/2
Szwajcaria 28,08 3/4	Hiszpanja 31,76
Portugalia 2,58	Dania 18,19
Szwecja 18,15	Norwegia 19,16
Praga 164,00	Helsingfors 192,65
Wiedeń 34,40	Warszawa 43,50

GIELDA PARYSKA, Paryż, 28 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.	
Londyn 122,46	N. Jork 25,25 1/2
Belgia 850,50	Hiszpanja 385,50
Dania 672,25	Szwajcaria 487,50
Włochy 114,15	Rumunja 13,20
Holandja 1010,00	Niemcy 601,00

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny film p. t.
„Serce nie kłamie“
W roli głównej słynna artystka
Enid Bennett

Ceny miejsc: W dale powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziela i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-a

Szyje bieliznę
damską, damską, dziecięcą i pańską, oraz
koldry i abażury.
Dzierganie dziurek,
kryte szydełkami, ażurki, haft
znanie i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.



*Cytujecie się,
Reklamujecie się*
PRZEZ AKWIZYCJE OGŁOSZEŃ

FUCHSA

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

RUCH WYDAWNICZY.

„BLUSZCZ“.

Wigilijny numer „Bluszcza” przynosi piękne słowo wstępne Marii Dąbrowskiej p. t. „Boże Narodzenie”, pracę Janiny Krajewskiej „Boże Narodzenie u ludu polskiego”, „Śladem św. Franciszka” — Karoliny Bielańskiej — „Boże dni grudniowe” — C. Walewskiej, słiczne „Kolendy” Z. Rościszewskiej, wiersz P. Kruszczyńskiej — „Choinka” itd. itd. W dziale praktycznym szereg ciekawych artykułów ładnie ilustrowanych.

„Książki różowe”, „Książki błękitne”. Biblioteka ilustrowana dla dzieci i młodzieży.

W początkach listopada zjawilo się na rynku księgarskim nowe wydawnictwo Janiny Remiguszowej Kwiatkowskiej (żony znanego poety), które należy powitać z uznaniem.

Dotychczasowe wydawnictwa dla dzieci i młodzieży dawały bądź książki wartościowe, ale o cenie zupełnie nieprzystępnej dla szerokiego ogółu czytelników, bądź też tanią tandetę literacką, wprost szkodliwą dla młodych umysłów. Brak nie drogiej a dobrej książki w tej dziedzinie dawał się społeczeństwu dotkliwie we znaki.

Dziś luka ta została wypełniona. Książki Różowe dla dzieci, a Błękitne dla młodzieży pod redakcją poczytnej literatki Stefani Jerwiczowej przynoszą co tydzień dobry a tani tom zajmującej i pożytecznej lektury.

Dotychczas ukazało się tomów osiem. Obok autorów znanych jak Zuzanna Rabska, Edmund Jeziński, Stefania Jerwiczowa, Benedykt Hertz, Helena Duninówna, których nazwiska mówią same za siebie, znajdujemy szczęśliwe debiuty na niwie piśmiennictwa dziecięcego jak Eugenja Solska i Zofia Dromowiczowa oraz ukrywające się pod pseudonimem Janka Muzyka wytrawne pióro literackie.

Doborowa treść Książek Różowych i Błękitnych daje zdrowy i urozmaicony pokarm duchowy dzieciom i młodzieży, a szata zewnętrzna biblioteki jest bez zarzutu. Sztuczne, wykluczające możliwość szybkiego zużycia okładki zdobia piękne rysunki Kamilla Mackiewicz, a liczne estetyczne ilustracje i wmioty w tekście podnoszą znaczenie wartość książek.

Wydawnictwo Janiny Kwiatkowskiej rokuje miłą przyszłość, gdyż bezwzględnie wytworne i pożyteczne Książki Różowe i Błękitne powinny się znaleźć w każdym domu polskim, dbającym o strawę duchową młodego pokolenia.

Licytacje przymusowe.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszym zawiadamia, że w dniu 5 stycznia r. b. między godz. 9-ą rano, a 4-ą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 124. Leben J., Nowoogielniana 40, kredens.
- 125. Lewkowicz D., Nowoogielniana 40, kredens.
- 126. Lipszyc D., Nowomiejska 5, meble.
- 127. Landau M., Nowomiejska 5, kredens.
- 128. Lewkowski J., Złotowska 16, meble.
- 129. Lewkowicz I., Wolborska 10, szafa.
- 130. Milite H., Leszno 3, kasa ogniotrwała.
- 131. Milich Z., Konstanytnowska 7, kredens.
- 132. Mokrski K., Nowoogielniana 22, kredens.
- 133. Mozes J., Nowoogielniana 38, tremo.
- 134. Mędrzycki D., Nowoogielniana 40, kredens.
- 135. Moszkowicz J., Nowomiejska 5, meble.
- 136. Minc S., Zielona 6, meble.
- 137. Majer Markuze, Zachodnia 31, meble.
- 138. Najfeld Sz., Konstanytnowska 28, kredens.
- 139. Nowak J., Konstanytnowska 40, biurko.
- 140. Nojman J., Nowomiejska 5, kredens.
- 141. Najman U. J., Mickiewicza 9, meble, masy na do szycia.
- 142. Obeas L., Aleksandrowska 13, meble.
- 143. Openhajn M., Konstanytnowska 3, 2 szafy.
- 144. Olszewski Z., Lipowa 55, bielizniarka.
- 145. Opoczyński R., Nowoogielniana 12, meble, zegar.
- 146. Probst I., Konstanytnowska 23, kredens.

- 147. Probst I., Konstanytnowska 22, kapelusze damskie
- 148. Pomeranc B., Ewangelicka 7, 4 krzesła.
- 149. Putzman F., Nowoogielniana 18, kredens.
- 150. Perlberg J., Nowoogielniana 17, kredens.
- 151. Plotek A., Nowoogielniana 24, otomana.
- 152. Podolak A., Nowoogielniana 4-a, kredens.
- 153. Placzek J., Pomorska 87, meble.
- 154. Rozenberg B., Al. I Maja 7, szafa, firanki.
- 155. Różański S., St. Rynek 10, szafa.
- 156. Rosanow E., Piotrkowska 12, biurko.
- 157. Risman R., Al. Kościuszki 41, 15 kapeluszy męskich.
- 158. Richter Sz., Aleksandryjska 34, szafa.
- 159. Rak H., Cegielińska 26, meble, towar w sklepie.
- 160. Jelski M., Cegielińska 26, meble.
- 161. Radoszycki J., Konstanytnowska 6, meble, laska.
- 162. Rozenblum D., Kielma 6, meble.
- 163. Rozenblat D., Lipowa 56, gobelin, zegar.
- 164. Roth H., Lipowa 44, meble.
- 165. Rosman A., Konstanytnowska 46, maszyna do szycia, zegar.
- 166. Rosman T., Konstanytnowska 46, meble.
- 167. Ramo Sz., Konstanytnowska 31, otomana.
- 168. Rozenbaum Sz., Nowoogielniana 10, 2 szafy.
- 169. Rukalski B., Nowoogielniana 12, meble.
- 170. Rozenblum F., Nowoogielniana 22, meble.
- 171. Rzeszewski E., Nowoogielniana 17, tremo.
- 172. Rozenbaum H., Nowoogielniana 26, szafa.
- 173. Rajsfeld M., Nowomiejska 5, meble.
- 174. Ruszecka P., Nowomiejska 5, szafa, tremo.
- 175. Rechtman S., Nowomiejska 5, tremo.
- 176. Rozenblat L., Wolborska 28, maszyna do szycia, meble.
- 177. Sendowski Ch., Zawadzka 10, 2 tuziny skarpetek.
- 178. Szmulewicz H., Al. I Maja 41, zegar, toaleta, towar.
- 179. Szulman L., Aleksandryjska 21, meble.
- 180. Sachs N., Aleksandryjska 20, meble.
- 181. Segal S., Konstanytnowska 7, 2 szafy.
- 182. Smolarek F., Jerzego 22, kanapa.
- 183. Sierakowska C., Kilińskiego 55, tremo.
- 184. Salamończyk A., Nowoogielniana 7, tremo.
- 185. Suchowski R., Nowoogielniana 10, zegar, meble.
- 186. Sawicki K., Marysińska 9, urządzenie sklepu.
- 187. Strawczyński A., Nowoogielniana 19-21, kredens.
- 188. Segalowiec S., Nowoogielniana 17, szafa.
- 189. Syrkina Ch., Nowoogielniana 38, szafa.
- 190. Satajnbek M., Nowoogielniana 40, szafa.
- 191. Spie Sz., Nowoogielniana 48, zegar, meble.
- 192. Szymkiewicz H., Kilińskiego 42, waga, 2 bufety, topór, maszyna do nitosa.
- 193. Singer D., Nowoogielniana 47, meble.
- 194. Tenebaum, Al. I Maja 19, meble, zegar.
- 195. Terkeltaub I., Brzezińska 16, szafa.
- 196. Tomaszewski M., Konstanytnowska 5, otomana.
- 197. Tyber I. M., Konstanytnowska 43, kredens.
- 198. Wiślicki A., Żeromskiego 12, kasa ogniotrwała.
- 199. Wajnberg Sz., Narutowicza 38, meble.
- 200. Warszawiak N. I., Al. Kościuszki 29, tremo.
- 201. Wajnberg Sz., Aleksandryjska 12, meble.
- 202. Wodziński R., Konstanytnowska 5, tremo.
- 203. Wajkselnicz K., Konstanytnowska 3, kredens, 2 szafy.
- 204. Wajck A., Lipowa 53, komoda.
- 205. Warhaft L., Lipowa 47, przedział.
- 206. Wajntraub T., Piotrkowska 17, zegar.
- 207. Wald J., Nowoogielniana 12, pianino.
- 208. Waserzug S., Nowoogielniana 18, zegar.
- 209. Wolk B., Nowoogielniana 28, zegar.
- 210. Wareman I., Nowoogielniana 31, meble.
- 211. Widawski S., Żeromskiego 9, meble.
- 212. Winer H., Nowoogielniana 22, tremo.
- 213. Zamoszczyk A., Al. I Maja 4, 2 szafy.
- 214. Zajdel M., Kilińskiego 47, meble.
- 215. Zylberszac I., Piotrkowska 26, leżanka.
- 216. Zylbersztajn S., Cegielińska 26, szafa.
- 217. Zysk J., Nowoogielniana 7, kanapa.
- 218. Żóraw I., Nowoogielniana 10, meble.
- 219. Zelwianski J., Nowoogielniana 12, kredens.
- 220. Zec Z., Nowoogielniana 37, 2 szafy.
- 221. Zellochowski D., Podrzeczna 5, zegar, meble, obrusy, lichtarze.

10 Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej
pod protektoratem
Prezydenta Rzeczypospolitej
odbędzie się od dnia 30 maja do dnia 20 czerwca 1927 r.
Międzynarodowa Wystawa Sanitarnej-Higienicznej
w Warszawie w gmachu Szkoły Podchorążych, Aleje Ujazdowskie.
Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5. Dep. VIII
Sanit. Pokój nr. 357.

Cała Łódź przekonała się przed świętami Bożego Narodzenia, iż najtaniej zakupuje się tylko w najsolidniejszej firmie:

A. P. CZKWIANIANC,

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69. Tel. 38-64

Z okazji nadchodzącego NOWEGO ROKU, polecamy naszej Szan. Klienteli, na wieczór SYLWESTROWY doskonałe

WINA szampańskie w cenie od 15 zł.

(jak również wina francuskie znakomitej firmy)

BARTON i GUESTIER - BORDEAUX

oraz KONIAKI i LIKIERY pierwszorzędnej jakości.

Na składzie zawsze świeży KAWIOR astrachański.

HURT I DETAL.

HURT I DETAL.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 5 stycznia 1927 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) Sz. i M. Ch. Fogelpran, Mickiewicza 4, meble,
2) M. i C. Dudelczyk, St. Rynek 15, 10 szufl i waga stołowa,
3) A. B. i R. Wajzman, Północna 14, meble,
4) J. i F. Grynbaum, Wschodnia 18, pianino,
5) H. F. i L. Kempinscy i H. R. Peter, Radwańska 44, meble,
6) R. Frydland, Gdańska 28, pianino,
7) A. i E. Kuperminc, Podrzeczna 12, meble,
8) D. i G. R. Pruszyński, Wolborska 33, meble,
9) R. Milich, Konstancyńska 18, meble,
10) P. Proda, Brzezińska 19, szafa,
11) M. Frejman, Cegielniana 41, meble,
12) B. cia Katuszyner, Zielona 48, pianino,
13) Ch. M. Eidler, Cegielniana 42, pianino,
14) J. Fisch, Cegielniana 36, 8 sztuk inlet,
15) B. Szpiro, Konstancyńska 25, meble,
16) B. Erlich, Konstancyńska 13, meble,
17) Fr. Klinowski, Konstancyńska 5, lustro,
18) S. Bacharier, Cmentarna 3, meble,
19) M. Działowski, Zakątna 40, waga drzewo i węgiel,
20) T. Bocian, Cegielniana 36, meble.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 28 grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.



ZDROWIE

ludzkie wymaga stalej pielęgnacji. Osoby z defektem nabyć mogą w pracowni St. Lewińskiego ul. Nawrot 38a, m. 3, istniejącej od r. 1886 — 1926, wszelkiego rodzaju wyroby ortopedyczne jako to:

Pasy przepuklinowe w najlepszym gatunku
Specjalne, wykonane na miarę, które utrzymują i usuwają najwięcej zastarzałą przepuklinę.
Pasy pepkowe sprężynowe, i inne:
Opaski brzusne damskie (bindy) pooperacyjne nerkowe i na obwisłość.
Bindy dla osób bardzo otyłych.
Opaski brzusne z patent bandaża „Elasta” dla pań do noszenia podczas ciąży, pasy brzusne po ciąży.
Dla osób cierpiących na Żylaki, opuchnięte nogi, gruczolę, zapalenie stawów, skuteczny jest, uznany przez Sz. P. lekarzy ginekologów, chirurgów patent bandaż „Elasta” którym ukazała każda noga.
Suspensorya wyrabia podług wymagań pracownia ortopedyczna St. Lewińskiego w Łodzi, Nawrot 38a m. 3. Wkładki do obuwia na płaskie stopy.

Tyloletnią praktyką zdobyłem doskonałą wiedzę techniczną, tak że każdy przedmiot nabyty w mojej pracowni daje pełną gwarancję odpowiedniego zastosowania.

Dr. med. I. PIK

Wólczńska 57 parter.

Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody leczenia przypadłości nerwowo-duchowych (lęk, zawroty etc.)

Przyjm. od 12—14—7 w. 4500

Dr. EKKERT

Kilińskiego 143 u przy Głównej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 do godz. 6 1/2—8 1/2

Dr. med. I. Weinberg.
Specjalista chorób płuc i serca. Lampa Kwarцова. od 3—4 i od 8—9. Cegielniana 47. Tel. 26-02.

DR. MED. Rapoport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wicz.

Dr. G. Rydzewski

b. lekarz Sxp. św. Łazarna. choroby skórne weneryczne Zamenhofa L. 6 od 5-7, niedz. 10-21.

Dr. med. L. Pikielny
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. med. M. Glazer

Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-jej. Tel. 48-61, 6-go Sierpnia 1.

Przyjdźcie, a przekonacie się, że jedynie Biuro Prób i Zażeń „MONITOR” ul. Konstancyńska nr. 28.
załatwia skutecznie, tanio i szybko wszelkie sprawy sądowe hipoteczne, skarbowe, administracyjne, umowy, korespondencje i tłumaczenia.
UWAGA: Wszelkich informacji udziela biuro bezpłatnie od godz. 5—7 w.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej. D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarży i ciała. Masaż odłuszczeniowy. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux
Godziny przyjęć od 10—7, Dla panów od 2—4.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Do akt. Nr. 1869-26 r. Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łągo dźbórski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 7 stycznia 1927 roku od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Orła pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Alfrede Toegla i składających się z mebli ocenionych na sumę 500 Zł.
Łódź, d. 28 XII-26r. Komornik Łągodźbórski.

NA RATY!
Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwintną bieliznę damską OBUWIE
tanie na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie „KREDYT”
Nawrot Nr. 15. (róg Sienk. i p. fr)

Pianista
rutynowany
przyjmuje zamówienia na wieczorki Solo duet, trio i jazz-band
Kaliks Świątkowski ul. Zgierska 11.

OGŁOSZENIA DROBNE
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 80 groszy.

Ważnego rodzaju w surowym i gotowym stanie. I. OPATOWSKI, Nowomiejska 27, Tel. 46-08. Żadnej filii nie posiadamy.
Potrzebna kucharka
odpowiednia, która zajmie się gospodarstwem domowym. Wiadomość ŁASK, — Warezawska 9, Kawiarnia.

Przedam sklep tytoniowy, Napiorkowskiego 9. 7404
otomane, kredens z lustrem, stół, krzesła sprzedam zaraz Przejazd 14, m. 20, oficyjna, III piętro. 6839
Piłeczne męska, koszule frakowe poleca sklep galanterji Marji Czempik, ul. Główna 17, 7379
Przedam bukię drewnianą, ul. Piękna 33 — przy Wólczńskiej. 7398
Sklep w dobrym punkcie sprzedam Nawrot 59, Miszczyk 7396
Garderobę z lustrem kredens — stół, krzesła, łóżka, szafę, otomane, tremo, bielizniarkę sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, m. 42 — oficyjna, drugie piętro, pierwsze piętro. 7392
Meble wyprzedaje po cenach znacznie poniżej Zakład Tapicersko Meblowy, Piotrkowska 183.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie ehrszejńskiej odstąpię inteligentnemu solidnemu panu. Wiadomość Brzezińska 56, m. 11. 7381

Mieszkanie z utrzymaniem dla pańienki, Juljusza 4, m. 11. 7394
Poszukuje pokoju dużego bez mebli samotny mężczyzna Okolice średniowiecza. Cena nie robi różnicy. Zgłoszenia tel. 49-70 od godz. 9—15, 17—18 7407

Matrymonjalne.
Chcesz szybko i dobrze wyjść za mąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Przepraszam, że nie mogę przyjąć zamówienia na wieczorki. Wiadomość ul. Lipowa 39.

Table with columns: Konto czekowe P. K. O. 61747, CENA PRZEMUMERATY, CENY OGŁOSZENI, Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Includes rates for text, illustrations, and advertising.